

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKIRedakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.**Cena 20 groszy**Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Lord Runciman w Pradze

Niemcy sudeccy na dworcu. -- Owacje tłumów**Projekt narodowościowy opracowany przez rząd będzie przedmiotem merytorycznych dyskusji**

PRAGA, 3. 8. (PAT). Dziś o godz. 14.30 orient-expressem przybył do Pragi lord Runciman w towarzystwie małżonki oraz byłego posła do izby gmin Peto. Po wyjściu na bogato udekorowany peron został on powitany przez posła brytyjskiego w Pradze Newtona, szefa protokołu ministra Smutnego, który reprezentował prezydenta republiki oraz radcę ministerialnego Maternę, który powitał gości w imieniu premiera Hodży, ministra pełnomocnego Jina w zastępstwie ministra Krefta oraz prezydenta m. Pragi Zenkla.

Na dworcu przywitali gości jako PRZEDSTAWICIELI NIEMCÓW SUDECKICH poseł do parlamentu Kundt i szef prasowy ruchu Niemców sudeckich dr. Sebeskowsky.

Po wyjściu z dworca lorda Runcimana na ulicę w towarzystwie posła Newtona, zgromadzone licznie tłumy WZNOSIŁY OWACYJNE OKRZYKI NA CZĘŚĆ LORDA RUNCIMANA.

Przybycie lorda Runcimana filmowane było przez operatorów filmowych.

Z dworca lord Runciman udał się do swoich apartamentów w hotelu „Alcron”.

PRAGA, 3. 8. (PAT). O godz. 18-ej odbyła się u lorda Runcimana konferencja prasowa, na

której poza miejscowymi dziennikarzami obecny był szereg korespondentów, przybyłych specjalnie z Paryża, Londynu i Budapesztu.

Lord Runciman wygłosił do zebranych w języku angielskim następujące krótkie przemówienie:

„Na wstępie muszę oświadczyć, że JA NIE PROSIŁEM O TĘ MISJĘ.

Dwie strony przed moim wyjazdem z Anglii powiedziały, że pobyt mój będzie tutaj bardzo mile widziany.

Przy tej okazji pozwolę sobie wyrazić podziękowanie przedstawicielom ministrów, Niemców sudeckich i władz policyjnych za uprzejme przyjęcie mnie w dniu dzisiejszym.

Przybyłem jako ten, który ma za sobą 40 lat doświadczenia i różne stanowiska w życiu politycznym swego kraju.

Pozwalam sobie oświadczyć, panowie dziennikarze, że pomoc panów będzie dla mnie bardzo cenna dla rozwiązania różnych trudności. Niektóre z tych trudności mogą i będą badane w należytych czasie i postaram się dotrzeć do ich sedna”.

Następnie lord Runciman podkreślił, że dobra wola dziennikarzy w należytych informowaniu opinii publicznej świata MOŻE

W ZNACZNYM STOPNIU PRZYCZYNIĆ SIĘ DO UTRZYMANIA POKOJU EUROPY.

W końcu prosił o niestawianie mu żadnych pytań, bo nie będzie mógł udzielić na razie żadnych odpowiedzi. Wyraził jednak pragnienie utrzymania stałego kontaktu z prasą, w końcu zaś oświadczył, że aczkolwiek przywiózł z sobą mały sztab, jest on jednak bardzo dobrany pod względem swojej wartości.

PRAGA, 3. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym premier Hodża przyjął przedstawicieli posłów Kundta i Roschego. Przedstawiciele Niemców sudeckich, uważają, że projekty rządowe reform narodowościowych są niewystarczające, oświadczyli, że przystąpią do rokowań z rządem dopiero po rozpoczęciu akcji lorda Runcimana. Jednocześnie premier Hodża udzielił ustnej odpowiedzi na liczne pytania, zawarte w liście posła Kundta.

PRAGA, 3. 8. (PAT). Biuro prasowe partii niemiecko-sudeckiej ogłasza komunikat o treści rozmowy, która odbyła się dzisiaj między premierem Hodżą a posłami niemiecko-sudeckimi Kundtem i Alfredem Roschem.

Premier Hodża udzielił posłom niemiecko-sudeckim od-

powiedzi na pięć pytań, skierowanych do niego w piśmie z dn. 29 lipca rb.

Odpowiedzi premiera Hodży brzmiały następująco:

1) Doręczone uprzednio partii niemiecko-sudeckiej projekty statutu narodowościowego i nowej ustawy językowej pozostają ważne z tym, że BĘDĄ ONE PRZEDMIOTEM MERYTORYCZNYCH DYSKUSJI wraz z projektami partii niemiecko-sudeckiej z dn. 7 czerwca rb.

2) Z tym samym zastrzeżeniem wręczone partii niemiecko-sudeckiej elaboraty, dotyczące administracji autonomicznej, stanowią w ostatniej swej redakcji podstawę dyskusji w łonie rządu. Teksty, uwzględnione w paragrafie 1 i 2, nie są projektami ostatecznymi, ponieważ muszą być przedyskutowane przez partię niemiecko-sudecką w toku prac ustawodawczych.

3) Jeżeli postulaty, wynikające z projektu partii niemiecko-sudeckiej z dn. 7 czerwca rb. wykraczać będą poza treść projektów rządowych (statut narodowościowy, projekt ustawy samorządowej i językowej), to rząd zakomunikuje nowe swe propozycje po zbadaniu innych projektów partii niemiecko-sudeckiej.

4) To samo dotyczy zajęcia o-

statecznego stanowiska przez rząd wobec całości projektu, złożonego przez partię niemiecko-sudecką.

5) Dotychczasowe rozmowy pomiędzy partią niemiecko-sudecką a rządem czechosłowackim powinny być w dalszym ciągu prowadzone i przekształcone w rokowania oficjalne.

Forma tych rokowań podlega dyskusji.

Zakazany debiit

PRAGA, 3. 8. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debiit następującym pismom: „Nasz Prapor”, „Schlesische Ztg.” z Katowic, oraz „Der Montag mit dem Sport-Montag”. Zakaz obowiązuje do 30 lipca 1940 roku.

Napad na podoficera

PRAGA, 3. 8. (PAT). Czechosłowackie biuro prasowe ogłasza, że w miejscowości Lubenec w pow. Złutice w północno-zachodnich Czechach, wychodzący z restauracji czeski podoficer został zaatakowany przez grupę Niemców, którzy go obrzucili kamieniami. Podoficer wystrzelił parę razy w powietrze, wzywając pomocy. Czech, który pospieszył z pomocą, został kamieniem zraniony w czoło.

Samoloty czeskie nad Rzeszą

Przesadne alarmy prasy niemieckiej

BERLIN, 3 sierpnia. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Dziś przed południem nad granicą czesko-niemiecką UKAZAŁY SIĘ DWA SAMOLOTY CZESKIE, KTÓRE PRZELECIAŁY W GŁĄB TERYTORIUM NIEMIECKIEGO NA ODLEGŁOŚĆ 20 km. OD GRANICY i przez czas jakiś krążyły nad ufortyfikowanym miejscem niemieckim Glatz — na wysokości zaledwie 100 metrów. Jak stwierdzono z wszelką pewnością, podczas lotu dokonywane były zdjęcia fotograficzne.

Pojawienie się wymienionych samolotów czeskich stwierdzono nad kilkoma innymi miejscowościami pogranicznymi nad terytorium niemieckim. Krążyły one w odległości 30 do 40 km. w głąb terytorium Rzeszy, dokonując w kilku miejscowościach zdjęć fotograficznych.

Również trzeci samolot cze-

ski przekroczył granicę, nie doleciał jednak do miejscowości Glatz.

BERLIN, 3 sierpnia. (PAT). Z powodu ponownego narusze-

nia granicy niemieckiej przez lotników czeskich „Berliner Lokal Anzeiger” zamieszcza dziś artykuł, w którym pisze m. in.: „W dniu, w którym Runciman przybywa do Pragi, Czechosło-

wacja narusza niemiecką granicę.

Nie pomogą w tym wypadku żadne wymówki i tłumaczenia. Czesi dopuścili się nowej prowokacji.

Jak się okłamuje opinie

„Tragedia ks. Trzeciaka” — obliczona na niezdrową sensację

Pod tym tytułem Katolicka Agencja Prasowa podaje co następuje:

W sprzedaży publicznej zjawia się broszurka p. t. „Tragedia ks. Trzeciaka”. Broszurka ta jest kolportowana przez aparat wydawnictwa „Samobrona Narodu”, które postawiło sobie za cel bezwzględna walkę z żydami. Autor broszurki bierze w obronę pokrzywdzonego rze-

komo ks. Trzeciaka, atakując przy tym hierarchię kościelną.

Jak wiadomo, ks. Trzeciaka nie spotkała z racji jego działalności ze strony władzy kościelnej jakakolwiek krzywda i nie przeżywał on również żadnej tragedii. Wręcz przeciwnie z rektoratu kościoła św. Jacka został przeniesiony na centralną parafię w Warszawie — św. Antoniego.

Broszurka więc p. t. „Tragedia ks. Trzeciaka” obliczona jest niewątpliwie na niezdrową sensację wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Zakłamanie wydawców broszurki jest tym większe, że wydrukowali ją w drukarni znanej z tego, że stale drukuje wydawnictwa żydowskie i sekciarskie, jak Badaczy Pisma św., Adwentystów itp.

Niemcy muszą w najostrzejszej formie zaprotestować przeciwko bezceremonialnym wystąpieniom czeskim, wystawiającym cierpliwość niemiecką na coraz to nowe próby”.

„Berliner Boersten Ztg.” pisze m. in.: „Polityczne znaczenie zajścia zaostrzone jest tym, że czeski lotnik wojskowy w tym samym dniu, w którym przybywa Runciman, demonstracyjnie narusza granicę”.

„Berliner Tageblatt” oświadcza: „Lord Runciman w pierwszej godzinie swego pobytu w Czechosłowacji otrzymuje jaskrawy dowód, jak wygląda rzeczywistość, którą przybył badać na ziemi czeskiej. Nikt chyba nie może mieć wątpliwości — pisze „Berliner Tageblatt” — że tam, gdzie chodzi o ochronę granic niemieckich, nie może być mowy o żadnych dyskusjach lub pośrednictwach”.

Prawda o masonach

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” ukazała się zapowiedź przez nas wczoraj korespondencja z Londynu, w której p. Zbigniew Grabowski opisuje jak szukał „Katalogów” masonów, zajmujących tyle miejsca w obecnej dyskusji „masońskiej”, zapoczątkowanej „rewelacjami” pana L. K. w „Polityce”. Korespondencję tę pozwalamy sobie zamieścić poniżej w niewielkim skrócie:

Ks. Windsoru — mason

„W Anglii jest niewiele tajemnic. Bierze się księgę telefoniczną do ręki i szuka. Jest. Dwie redakcje czasopism masońskich: „Freemason” (tygodnik wolnomularski), „Masonic Record”, wydawnictwo „Freemasons Chronicle”. I wreszcie: centrala — „Freemasons Hall” przy Great Queen Street.

Ide prosto do źródła. Ołbrzymia świątynia masonerii angielskiej, zbudowana w r. 1933, blokuje sobą wyjście na ciasne uliczki wokoło Kingsway. Przekraczam imponujący biały próg z gwiazdą pośrodku i niezatrzymany przez nikogo, wchodzę do biblioteki. Przedstawiam się, a uprzejmy bibliotekarz prosi o korzystanie ze zbioru, ile tylko dusza zapragnie.

Pytam o „katalogi”. Nie tego niema. Skonsternowany nieco moją ignorancją, dowiaduję się, czy „United Grand Lodge of England” — odgraniczona wyraźnie od „Grand Lodge of Scotland” i „Grand Lodge of Ireland” — nie wydaje swojego rocznika? Owszem. Dawniej no sił on tytuł kalendarza („calendar”), od jakiegoś czasu zwie się rocznikiem („yearbook”). Łoże prowincjonalne używają dalej terminu „calendar”. Czy mogę przejrzeć rocznik 1938? Proszę bardzo. Czy jest tam opis członków łóż?

— Nie, proszę pana — uśmiecha się siwy gentleman, — albo wiem Wielka Łoża Anglii posiada setki tysięcy członków. Może milion. Łoże prowincjonalne drukują natomiast swoje listy.

Rocznik Wielkiej Łoży Anglii otwiera się spisem szczytów: Wielki mistrz — H. R. H. the Duke of Connaught and Strathearn, zastępca wielkiego mistrza — the Earl of Harewood, znane, wcale godne nazwiska. Po tym delegaci Łoży na kontynencie jak i naodwrot — z łóż kontynentalnych. Są reprezentanci Austrii, Czechosłowacji, Francji (ale nie Wielkiego Wschodu którego Wielka Łoża Anglii nie uznaje, tylko Niezależnej Łoży Narodowej): o Polsce rocznik 1938 nie wspomina słowem.

Wielka Łoża Szkocji, której honorowymi członkami są m. in. król szwedzki Gustaw oraz Duke of Windsor, ma także swoich delegatów w łóżach kontynentalnych Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Grecji, Jugosławii. Polska nie utrzymuje z nią żadnych stosunków.

Okazuje się, że zwyczaj ogłaszania listy członków — w Anglii przez łoże prowincjonalne, w krajach kontynentu przez centralne łoże — jest wcale powszechny. Norwegia, Szwecja, Dania wydają corocznie swoje „matrikel”, gdzie jest dokładny spis członków wszystkich łóż i adresy. Publikowała swoje „Mitgliederverzeichnis” łoża niemiecka „zu Drei Weltkugeln”, ogłasza spis członków szwajcarska „Alpina”.

Jeżeli przyjąć, że liczba masonów w świecie przekracza cztery miliony i że 80 proc., to masoneria anglosaska, zdecydowanie jawna i apolityczna, i że ponadto na kontynencie prakty-

ka ogłaszania spisu członków jest bardzo szeroko stosowana, t. zw. tajemność masonerii skurczy się w oczach obiektywnego obserwatora niepomiernie. — Gdzie zatem szukać tajemnic? Oczywiście — w „Grand Orient”.

Biblioteka „Masonic Hall” w Londynie ma w tej mierze poważną lukę. W ósmym dziesiątku lat ub. r. drogi Wielkiej Anglii i Wielkiego Wschodu rozeszły się. Masoneria angielska nie uznaje ateistycznej — jak twierdzi — postawy Wielkiego Wschodu, poza tym sama apolityczna, odcina się od wszelkich podejrzeń o robotę polityczną, czy nawet zainteresowania. „Calendriers” Wielkiego Wschodu, jakie znalazłem w bibliotece londyńskiej, datuje się z końca ub. w. Podają one wykaz krajów i łóż, afiliowanych do Wielkiego Wschodu. Wymienia się stałe tylko wielkiego mistrza i sekretarza.

Ślady polskie

Nie tak łatwo trafić na ślad Polski. Ale oto i pierwszy trop. W tomie „Ars quatuor coronatorum”, gdzie znajdują się sprawozdania z posiedzeń „Quatuor Coronato Lodge No. 2076”, mamy wspomnienie o polskiej łoży „White Eagle” (Białego Orła), założonej w Londynie w r. 1846 przez Wiercińskiego, Jabłońskiego, Szulczewskiego, Lutostańskiego i in. Łoża ta istnieje do dziś dnia.

W tym samym tomie brat Telepneff daje „A Few Leaves From the History of Polish Freemasonry”. Jest to poprawny historycznie przegląd polskiego ruchu wolnomularskiego od jego saskich początków do Łukasiewskiego.

Idźmy dalej. Pouczająca i trzeźwa książka Lennhoffa „Die Freimaurerei” nie wspomina o Polsce. Natomiast „Internationales Freimaurerlexikon” tegoż Lennhoffa (i Posnera) (Wiedeń 1932) uwzględnia Polskę, i to nie tylko w dobie ostatnich królów i niewoli. Na str. 1219 znajdujemy szczegóły, odnoszące się do założenia łóż „Renovateurs” w Paryżu (pod wpływem Wielkiego Wschodu), „Swift”, „Wyzwolenie”.

Inicjatywa powołania do życia wolnomularstwa w wolnej Polsce wyszła — według encyklopedii Lennhoffa — od łoży „Polonia”, która założona została w Rzymie w r. 1916. W roku 1920 proklamowano Wielką Narodową Łożę Polski, która w rok później otrzymuje uznanie i „patent” od „Gran Loggia Nazionale”. Wielka Łoża Polski posiada obrządek szkocki, a „patent” rzymski powiada, iż jest ona „wolna i niezależna”. Polska „Supreme Council” została uznana w r. 1922 na kongresie federacji najwyższych rad łóż szkockiego obrządku, który w nomenklaturze angielskiej zwie się „rytuał starożytny i przyjęty”.

Wielka Łoża Polski otrzymuje uznanie w r. 1924. Pierwszym wielkim mistrzem jest lekarz dr. Rafał Radziwiłłowicz, sekretarzem — historyk Józef „Dombrowski”. Łoża — matka staje się łoża „Kopernik”, jako najstarsza. Z kolei w Warszawie powstaje 7 łóż, w tym jedna ukraińska, łoże w Łodzi, Sosnowcu, Lublinie i Wilnie. Encyklopedia Lennhoffa mówi o „kółkach” (Kränzchen) w Krakowie i Lwowie. Wielka Łoża Polski należy do A. M. I. czyli „Association Maconique Internationale”.

Łoże polskie szkockiego obrządku, czyli 33-stopniowe, wspomniane są jeszcze dwu-

krotnie w materiałach dostępnych mi w „Masonic Hall”. Oto miesięcznik „The New Age”, będący oficjalnym organem „of the Supreme Council 33 st. A & A Scottish Rite”, zawiera w numerze z kwietnia b. r. na str. 219 artykuł „Visitation to Poland”. Napisał te wrażenia „Grand Commander” amerykański, który dn. 9 grudnia ub. r. zjawił się w Warszawie. Był on obecny na posiedzeniu polskiej „Supreme Council”. W bańce napisanej relacji, która nie nadawałaby się nawet do popularnego przewodnika po Polsce, „Grand Commander” daje swoje spostrzeżenia na temat kultury polskiej. Jeżeli zaś chodzi o sprawy łóżowe, wysłannik amerykański cieszy się, że „duch masonów polskich jest patriotyczny, tak jak być powinno”. Bracia polscy oświadczyli „Grand Commander”, że w razie wojny polacy „bicie będą do ostatka”. Wydaje się że pokojowy amerykańczyk był zaskoczony wojennym zapałem polskiej „Supreme Council”.

Amerykański wizytator nie podaje — żadnego „katalogu” członków. Mówi tylko, że „Supreme Council” liczy 16 członków czynnych i że w Polsce jest blisko 20 łóż.

„Wzrost wolnomularstwa w Polsce jest powolny, gdyż musi się odbywać przy zachowaniu ostrożności” — dodaje z melanchoią. Wyraża zadowolenie, iż nazwa łoży w Krakowie, którą odwiedził 11 grudnia ub. r., brzmi: „Prejudice Conquered”.

Ten sam miesięcznik przynosi obronę polskiej masonerii, gdzie w kilkudziesięciu wierszach streszczono zadania polskiego wolnomularstwa. „Praca polskiego wolnomularstwa — mówi artykuł — nie mając na celu rozgłosu publicznego, polega głównie na samokształceniu w dziedzinie etyki; podtrzymując ideały dobroci, braterstwa... nie bierze ono udziału w sporach politycznych, ale przeciwnie, częściowo dlatego, że wiedzą o przynależności niektórych braci polskich do obozu demokratycznego oraz o ich w nim czynnej pracy, przypinają etykietę wolnomularstwa członkom tego obozu bez rozważania: zwalczają, zniechęcają wolnomularstwo, trwając te metody za pożyteczne dla swych celów politycznych”.

Ta skarga polskiej masonerii na łamach „New Age” nie jest wyjątkiem. Bo oto inny korespondent, pisząc o rozbięciu masonerii w Rzeszy, Austrii, Włoszech, uderza również w ton żalu; stara się jednak żywić nadzieję, że z „Ameryki przyjdzie odnowienie ruchu”. Barwa jednak tego wyznania jest charakterystycznie minorowa.

Albowiem z tych wszystkich publikacji — poza anglosaskimi — wieje jakaś osobliwa melancholia. Historyczne przyczynkarstwo, odwoływanie się do przeszłości, sentymentalne wspominki. Zmierzch.

20 łóż — 1200 osób

Poszukiwania „katalogów” polskich w „Masonic Hall” w Londynie skończyły się niepowodzeniem. Zdołałem potwierdzić tylko — stare i znane fakty — pochodzenie łóż polskich w dobie powojennej, przynależność organizacji polskiej do A. M. I. Ze sprawozdań „Grand Commander” nie można wynioskować, ilu braci gromadzą polskie łoże. Wydaje się, że liczba ta nie przekracza 1500 osób, skoro mamy w Polsce ponad 20 łóż. Nie licze tutaj łóż

niemieckich w Poznańskim i na Pomorzu.

„Katalogów” polskich, roczników czy almanachów — niema. Potwierdził mnie w tej opinii doskonały znawca przedmiotu Lennhoff, wspomniany tu już autor „Die Freimaurerei” i „Freimaurerlexikon”. Spotkałem go w Londynie po jego ucieczce z Wiednia, gdzie redagował przez parę lat pismo „Telegraph”.

W zespole masonerii europejskiej — mówi Lennhoff — Polska odgrywa małą rolę. Żadnego „katalogu”, czy spisu nie widziałem i być go nie może. Jeżeli są jakieś spisy, to chyba celowo sfałszowane.

Wymieniam nazwiska wspomniane w artykule p. L. K. w „Polityce”.

— Ani Paderewski, ani Sikorski! Czy pan myśli, że takim na zwiskiem, jak Paderewski nie byłoby miło pochwalić się masonerii? W kołach masońskich w Genewie wspomniano zupełnie inne nazwiska.

Lennhoff cytuję mi parę znanych polskich osobistości, które ocierały się latami o Genewę. Nie widzę potrzeby powtarzania tych nazwisk. Bo może to także — przypuszczenia?

„Internationales Freimaurerlexikon”, prawdziwa kopalnia wiadomości o masonerii, poucza na str. 58 o losach A. M. I. Okazuje się, że organizacja ta, z siedzibą w Genewie, odbyła od r. 1921 szereg kongresów, które miały na celu wytworzyć pewną wspólną bazę działania między Wielkimi Łożami i Wielkimi Wschodami w obronie praw człowieka, tolerancji i wolności. Ze sprawozdania wynika, iż z powodów pięknych słów, debat i pogromów powstało bardzo niewiele. Na przeszko dzie stanął stary, wewnętrzny wróg masonerii: sektaryzm, względy formalne. Nielepsze wyniki dała inna organizacja, „Allgemeine Freimaurerliga”, która była organizacją członków regularnych łóż.

W paragrafach poświęconych tym dwóm organizacjom — w jednej z nich Lennhoff był „spiritus movens” — nie znajdujemy wzmianki o Polsce. Widać, że nasi masoni, chociaż należą do A. M. I., nie byli specjalnie czynni na tej platformie międzynarodowej.

A więc i tutaj o polskiej masonerii — cicho.

Znikome wpływy polityczne

Nie zdołałem dotrzeć do „kalendarzy” Wielkiego Wschodu, o których wspomina p. L. K. w „Polityce”. Wątpię jednak, czy roczniki te zawierają naprawdę listę członków. Według obiektywnych danych Wielki Wschód francuski liczy około 45,000 członków. Wszystko wskazuje na to, że „kalendarze” Wielkiego Wschodu przynoszą poprostu wykaz krajów i łóż z podaniem wielkich mistrzów i generalnych sekretarzy. Jeżeliby Wielki Wschód chciał wydać pełny spis członków łóż afiliowanych do niego, należałoby zamieścić tam z 80 tysięcy, a może i więcej nazwisk.

Niezgodna z prawdą jest teza p. L. K., że obrządek szkocki „podlega łoży matce w Anglii, a poprzez Wielką Radę jest związany z Wielkim Wschodem i międzynarodowym żydostwem”. Jak wskazaliśmy, Wielka Łoża Anglii od sześćdziesięciu lat nie uznaje Wielkiego Wschodu. „Supreme Council” 33 i najwyższego stopnia narodziła się w Charleston (U.S.A.)

i z niej to wiodą swój początek wszystkie łoże tego obrządku. Jest to niejako legendarne źródło, a nie żadna realna centrala czy łoża. T. zw. „wielkie konstytucje” tego obrządku z roku 1786 są dosyć niepewnego i spornego pochodzenia.

Zupełnie fałszywa jest diagnoza, że „łoże szkockie rządzą Anglią i że ich wpływ jest przełożony w krajach, będących pod wpływem Anglii, one rządzą w Szwajcarii... Wielka Łoża Anglii — zaznaczamy to jeszcze raz z naciskiem — jest organizacją apolityczną; masoneria w Anglii nie ma ambicji politycznych. Można się sprzeczać, jaki jest rozkład wpływów w Anglii w dziedzinie politycznej, jak współgrają siły partii politycznych, City, kościoła, opinii publicznej, pracy. Ale w tym zespole niema miejsca dla masonerii, pozostającej pod auspicjami rodzin królewskich i szczytowej arystokracji. Anglia uznaje i pielęgnuje tradycje masonerii, ale jest zbyt trzeźwa, ażeby pozwalać na wkraczanie masonów do polityki. A zresztą zadanie jest o tyle ułatwione, że masoneria trzyma się od polityki zdaleka. Nikt, kto choćby po wierzchołku zna Anglię, nie przyzna masonerii 1 proc. wpływu w sferze polityki.

Legenda o rządach Wielkiego Wschodu we Francji powinna być najszybciej złożona do lamusa, albowiem nie odpowiada da prawdzie. Nie ulega kwestii, iż Wielki Wschód grupuje w sobie elementy radykalne. Można mówić, że Wielki Wschód inspirował niejedno posunięcie w tej czy innej partii, że sugeruje taki czy inny kurs w polityce jakichś pomniejszych figur. Jak słusznie jednak powiedział pewien ex-mason: „Minister, który wyszedł z masonerii, nie potrzebuje już masonerii. Organizacja ta była dla niego pożyteczną drabiną. Tragedią masonerii jest spora ilość ludzi, którzy doszedłszy do władzy, nie oglądają się na swoje dawne środowisko”.

Historia polityczna Francji nie dostarcza w latach ostatnich — kiedy rodził się właśnie Front Ludowy, rzekome dziecko Wielkiego Wschodu — ani jednego przykładu, gdzieby wpływ Wielkiego Wschodu odbił się na polityce rządu albo czołowych mężów stanu Francji. Nie zapominajmy, że Front Ludowy powstał przy współudziale komunistów, a tym akurat nie wolno należeć do masonerii. Można dyskutować nad tym, czy t. zw. fronty ludowe są wstępem do komunizmu i czy są inspirowane przez Komintern. Można dyskutować nad akcją Kominternu, albowiem są wyraźne ślady tej roboty. Nie można dyskutować nad akcją masonerii, albowiem zaczyna my od razu pływać w ogólnikach i plotkach.

Czyż widzimy jakie próby stworzenia Frontu Ludowego w Szwajcarii, gdzie socjaliści ponieśli świeżo porażkę w stolicy masonerii, Genewie? Ani Szwajcaria, ani Dania, ani Szwecja czy Norwegia nie objawiają ochoty do formowania Frontów Ludowych. A tam pono — jak chce p. L. K. — władają „Wielki Wschód”. I tutaj za tym teorią masońskiej przemocy żałośnie zawodzi.

Czy masoneria stworzyła Front Ludowy w Hiszpanii? — Trudno obronić tę tezę. Masoneria hiszpańska nie była spe-

(Dokończenie na str. 6).

Krwawe potyczki w Mandżurii

Sprzeczne komunikaty o walkach. -- Obie strony oskarżają się o przekraczanie granicy

TOKIO, 3 sierpnia. (PAT) — Sztab armii koreańskiej ogłosił o godz. 11-ej w środę (według czasu lokalnego) komunikat o przebiegu wypadków na granicy mandżurskiej w ciągu ostatniej doby.

W ubiegły wtorek 4 bataliony piechoty sowieckiej, wspomaganie przez 19 dział 130 czołgów zaatakowały o godz. 15 miejscowość Szatsaoping na obszarze Mandżurii. Oddziały sowieckie zbliżyły się na 200 mtr. do stanowisk japońskich, jednakże gwałtowny ogień ze strony japońskiej zmusił wojska sowieckie do wycofania się na odległość 400 mtr.

O godz. 20-ej we wtorek wojska sowieckie ponownie zaatakowały stanowiska japońskie, lecz zostały odparte. Straty sowieckie są bardzo duże. Wojska japońskie w doskonałym stanie moralnym zwycięsko utrzymały w swych rękach pozycje.

Artyleria sowiecka stwierdza dalej komunikat — zajęła teren położony na obszarze Mandżurii, w pobliżu Majaszan (około 10 kilometrów na północny wschód od Kozo w Korei). Z tego stanowiska działały sowieckie bombardery Kozo przez rzekę Tumen. Po stronie japońskiej i koreańskiej nie zanotowano żadnych szkód, jednakże mieszkańcy Kozo zostali ewakuowani.

Samoloty sowieckie krążyły dość nisko nad Kozo w ubiegły poniedziałek i poniosły ciężkie straty od artylerii przeciwniczej. Na Kozo zrzucone zostały bomby z wysokości 2.000 mtr. Procent trafienia był mały. We wtorek 19 samolotów sowieckich ponownie atakowały Kozo, zrzucając dużą ilość bomb. Procent trafienia również niski. Jedna z bomb wpadła do ogrodu położonego przy barakach wojskowych, druga trafiła w prywatny dom koreańczyka.

TOKIO, 3 sierpnia. (PAT) — Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy, iż ani jeden żołnierz japoński nie wszedł na terytorium sowieckie. Wojska japońskie podjęły tylko akcje obrony, celem utrzymania w swych rękach wzgórze Czangkufeng i miejscowości Szatsaoping, które okupowane zostały nieprawidłowo przez wojska sowieckie 12 lipca. Rząd japoński nie stracił nadziei, iż załatwienie zatargu z Czangkufeng będzie przeprowadzone na drodze pokojowej, tym bardziej, iż zajęcie do traktowania należy, jako lokalne. — Wszystko jednak zależy od stanowiska rządu sowieckiego.

MOSKWA, 3 sierpnia. (PAT) — Sowiecka agencja Tass ogłasza następujący opis starcia na granicy mandżurskiej we wtorek, dnia 2 sierpnia:

Dnia 2 sierpnia o świcie wojska japońskie podjęły na nowo natarcie na wzgórze Zaoziernaja (Czangkufeng) położone na terytorium sowieckim. Walka w okolicach wzgórza trwała przez cały dzień. Ze strony sowieckiej podjęto bombardowanie z samolotów oraz ostrzeliwanie z artylerii. Aby przeszkodzić wojskom japońskim wejście na terytorium sowieckie, Japończycy ponieśli duże straty. Wiadomości, rozpowszechniane przez źródła japońskie, jakoby samoloty urządziły naloty na terytorium Mandżurii i bombardowały miejscowości w Mandżurii nie są prawdziwe.

Należy podkreślić, że od początku ostatniego zajęcia rząd sowiecki wyraźnie stwierdził, że będzie dążył tylko do obrony obszaru, który należy niewątpliwie do związku sowieckiego. Siły lądowe i powietrzne armii sowieckiej przestrzegają bardzo ściśle tej dyrektywy i przez cały czas akcja tych wojsk toczy się wyłącznie w granicach obszaru sowieckiego.

Komunikat agencji Tass w dalszym ciągu zarzuca stronie japońskiej rozpowszechnianie nieścisłych wiadomości o przebiegu zajęć na granicy sowiecko-mandżurskiej i oskarża niektórych dyplomatów japońskich o działanie w kierunku komplikacji położenia. W tych warunkach — brzmi doniesienie Tassa — prowadzenie dalszych działań może pociągnąć za sobą niezwykle poważne następstwa.

Ruchy wojsk

TOKIO, 3. 8. (PAT). Na odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej między Nowokijewskiem i Faszynem zauważono od środy rano ruchy czołgów sowieckich i samochodów ciężarowych. Jak cel mają te ruchy, niewiadomo. Koła oficjalne stwierdzają, że wojska japońskie wzdłuż granicy stoją w pogotowiu.

Zarządzenia przeciwlotnicze

TOKIO, 3. 8. (PAT). Urzędowno komunikują, iż zarządzenia ochrony przeciwlotniczej rozciągnięte zostały na północną Koreję i środkową Japonię, włączając miasta Tokio, Osaka i Kobe oraz wybrzeża wschodnie.

Wprowadzono częściowy nakaz gaszenia świateł neonowych oraz większych latarni. Światła uliczne mogą być zapalone.

Gaszenie świateł

TOKIO, 3. 8. (PAT). Rząd koreański na skutek ciągłych nalotów samolotów sowieckich zarządził w północnej części kraju, graniczącej z Sowietami, gaszenie wszystkich świateł w ciągu nocy. Mieszkańcy Keiko, okręgu północnej Korei, gdzie najczęściej pojawiają się samoloty sowieckie, otrzymali w środę rano nakaz ewakuacji.

Układ z roku 1886

MOSKWA, 3. 8. (PAT). Agencja sowiecka Tass donosi:

W Moskwie ogłoszono plan linii granicznej związku sowieckiego, ustalony w układzie, zawartym w Kunzsun między Chinami i Rosją z dnia 26 czerwca 1886. Dzienniki zamieszczają fascimile podpisów i fotografie pieczęci na układzie.

Z dokumentu tego, jak stwierdza Tass, wynika, że granica państwa nie biegnie na wschód od jeziora Khassan, ani też wzdłuż wschodniego brzegu tego jeziora, jak to utrzymuje rząd japoński. Granica odsunięta jest daleko bardziej na wschód i przechodzi przez góry.

Wzgórze, co do którego japończycy wysunęli swe pretensje po raz pierwszy 15 lipca r. b. i które wojska japońskie usiłowały zająć — bezspornie jest częścią obszaru sowieckiego.

Suric u Bonnet

PARYŻ, 3. 8. (PAT). Minister spraw zagr. Bonnet przyjął dziś

ambasadora sowieckiego Surica. Tematem rozmowy miała być sprawa Czangkufeng. Według informacji Havasa, ambasador zapewnił min. Bonnet, że rząd sowiecki nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ostatnie wypadki. Poza tym Havas donosi, że na podstawie informacji, otrzymanych w Paryżu z Moskwy i Tokio, odnosi się wrażenie, że obie strony chcą uniknąć nadawania incydentowi szerszych rozmiarów.

Antyjapońskie rezolucje

MOSKWA, 3. 8. (PAT). — W większych ośrodkach związku sowieckiego zorganizowane zostały wiece z powodu zajęć na granicy mandżurskiej, na których powzięto rezolucje, protestujące przeciwko stanowisku Japonii.

Bilans nalotów

TOKIO, 3. 8. (PAT). — Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż od 31 lipca akcja wojsk japońskich i sowieckich w rejonie Czangkufeng i Szatsaoping prowadzona jest bez przerwy. Obie strony nie wprowadzają jednakże do walki większych oddziałów. Starcia piechoty, wspomaganie przez czołgi i artylerię są bardzo gwałtowne, jednak walki toczą się na obszarze ściśle określonym.

Oto zestawienie nalotów samolotów sowieckich w ciągu ostatnich dwóch dni:

W PONIEDZIAŁEK.

O godz. 4-ej rano 12 lekkich bombowców sowieckich bombardowało

pozycje japońskie pod Czangkufeng. W tym samym czasie 19 samolotów sowieckich ukazało się nad Heikantsz, na terytorium mandżurskim, a 13 samolotów sowieckich zaatakowało mandżurską miejscowość Szulufeng, zrzucając 5 bomb.

O godz. 12.40 36 samolotów sowieckich urządziło nalot na Napieli i Tungsinczem na obszarze mandżurskim.

O godz. 14-ej trzy samoloty sowieckie zaatakowały Hungczingjung na obszarze Mandżurii, zrzucając kilka bomb. Jeden samolot sowiecki w tym samym czasie bombardował Heiko w Korei.

O godz. 14.30 21 ciężkich bombowców sowieckich urządziło nalot na Czinsojo w Korei. Jeden z samolotów został strącony.

O godz. 14.35 11 samolotów sowieckich zrzucało 8 bomb na most w pobliżu Keiko w Korei. Jeden samolot sowiecki jest strącony.

O godz. 14.40 24 samoloty sowieckie zaatakowały Czangkufeng, zrzucając 10 bomb.

WE WTOREK.

O godz. 5-ej rano sowiecki samolot wywiadowczy krążył nad Keiko.

O godz. 7.30 15 samolotów sowieckich zaatakowało Czangkufeng i Czinshaping.

O godz. 17.30 eskadra samolotów sowieckich zaatakowała te same miejscowości.

O godz. 18-ej samoloty sowieckie obrzuciły bombami miejscowość Kozo w Korei.

Wszystkie te ataki lotnicze, jak stwierdzają japońskie koła oficjalne, nie wyrządziły większych szkód.

Demonstracje przeciw anglikom i żydom w Bejrucie i Damaszku ogłoszono bojkot towarów. — Wykrycie składów broni

JEROZOLIMA, 3. 8. (PAT). — W Bejrucie i Damaszku odbyły się demonstracje antyżydowskie i antyangielskie z powodu wypadków w Palestynie. Demonstranci nosili transparenty, nawołujące do bojkotu towarów angielskich i żydowskich.

JEROZOLIMA, 3. 8. (PAT). — W związku z wypadkami obrzucenia kamieniami oraz pociskami wybuchowymi autobusów, władze miejscowe wydały zarządzenie, mocą którego okna autobusów, zarówno miejskich, jak i utrzymujących komunikację międzymiastową, zaopatrzone być muszą siatkami lub kratami ochronnymi.

KAIR, 3. 8. (PAT). — Ostatnio policja wykryła dwa tajne warsztaty montażu i naprawy broni palnej: jeden w Aleksandrii, drugi w Kairze. Przy warsztatach znajdowały się duże ilości broni i amunicji. Jak stwierdzono, część broni wywieziono z tych składów do Palestyny.

na biuro topograficzne i kolonizacyjne w Tulkarim, zabierając instrumenty i wprowadzając z sobą broń.

JEROZOLIMA, 3. 8. (PAT). — Grupa uzbrojonych ludzi napadła

na biuro topograficzne i kolonizacyjne w Tulkarim, zabierając instrumenty i wprowadzając z sobą broń.

JEROZOLIMA, 3. 8. (PAT). — Przybył do Palestyny znany dziennikarz amerykański H. R. Knickerbocker.

Delegacji 31 państw

radzą nad sprawą uchodźców z Niemiec i Austrii

LONDYN, 3. 8. (PAT). — Dziś otwarto w Londynie obrady międzynarodowego komitetu do spraw uchodźców z Niemiec i Austrii. Komitet ten, powołany do życia na konferencji w Evian, konstytuuje się obecnie w Londynie, jako stałe ciało doradcze do spraw tych uchodźców. Komitet składa się z delegatów 31 państw, które brały udział w konferencji w Evian.

Przewodniczącym komitetu obrony został główny delegat brytyjski,

członek gabinetu, lord WINTERTON, wiceprzewodniczącymi wybrano delegatów St. Zjednoczonych, Francji, Brazylii i Holandii.

Komitet, którego stałą siedzibą jest Londyn, występować będzie w charakterze ciała doradczego. Całą właściwą pracę prowadzić będzie specjalne biuro, na którego czele stoi dyrektor generalny do spraw uchodźców.

Na stanowisko to wyznaczony został przez prezydenta Roosevelta

amerykanin Rublee, znany amerykański działacz i organizator polityczny. Dyrektor Rublee przybędzie do Londynu, po potwierdzeniu jego nominacji przez komitet międzynarodowy, około 20 sierpnia.

Pierwszym jego zadaniem, po zorganizowaniu biura, będzie wizyta w Berlinie i rozmowy z kompetentnymi czynnikami niemieckimi dla współdziałania z rządem Rzeszy w sprawie wyjazdu żydów z Niemiec i Austrii.

Greiser w Inowrocławiu

Gdańsk skracza czas pracy o 2 godziny

INOWROCŁAW, 3. 8. (PAT). Prezydent senatu m. Gdańska A. Greiser przybył w dniu dzisiejszym do Inowrocławia w charakterze prywatnym. Prezydent Greiser zwiedził gimnazjum (obecnie im. Jana Kasprzowicza), do którego uczęszczał aż do wybuchu wojny światowej. Po zwie-

zieniu miasta p. Greiser udał się samochodem do Gdańska.

GDANSK, 3. 8. (PAT). Z powodu upałów urzędy oraz przedsiębiorstwa prywatne, a nawet redakcje pism w Gdańsku skróciły czas urzędowania o 2 godziny dziennie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pożar w składzie kolonialnym przy ulicy Północnej Nr. 10

Wczoraj kilka minut po północy zaalarmowano centralę straży ogniowej wiadomością o wybuchu pożaru przy ul. Północnej nr. 10 w posesji, należącej do G. H. Orfingerowej.

Straż po przybyciu na miejsce skonstatowała, że ogień powstał w sklepie kolonialnym, należącym do Ch. Benedykta, mieszczącym się w lewej oficynie w drugim podwórzu. Źródło ognia było na parcie-

rze, ale płomienie utorowały sobie szybko drogę po przez klatkę schodową i ogarnęły I piętro, skąd przedostały się na dach.

Szybka interwencja straży pod kierunkiem nacz. Kosa do prowadziła do opanowania groźnego żywiołu w stosunkowo krótkim czasie.

O godz. 1 min. 30 oddziały powróciły do koszar.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Mobilizacja przez radio

Z okazji mającego wkrótce na stąpić otwarcia wystawy radiowej w Berlinie prezydent izby radiowej Kriegler oświadczył, że w ciągu roku przybyło w Niemczech ponad milion radioabonentów. Cyfry te są może nieścisłe, ale mimo to trzeba choćby pokrótce zastanowić się nad przyczynami szybkiego rozwoju radia w Niemczech.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że początkowe sukcesy radiofonii niemieckiej pozostają w ścisłym związku ze stosowaniem na szeroką skalę propagandy hitleryzmu, którą naród niemiecki został doskonale oduczony.

Po pewnym czasie ten bluff propagandowy przestał działać na masy, które odczuwały dotkliwie nadmiar demagogicznych przemówień radiowych przy jednoczesnym braku środków spożywczych.

Ilość radiosłuchaczy zaczęła więc odrazu dość gwałtownie spadać. Dopiero od kilku miesięcy liczby te zaczęły się ponownie zwiększać, co pozostaje w ścisłym związku z całkowitą totalizacją słuchaczy i stworzeniem z radia instrumentu, mającego na oku cele mobilizacji politycznej oraz dla potrzeb przyszłej wojny.

Stwierdził to wyraźnie Kriegler, podkreślając wielokrotnie w przemówieniach radiowych, że radio umożliwił ma w każdej chwili gotowość całego narodu niemieckiego.

Hasła te, które oznaczają w praktyce przygotowania radio-słuchaczy do ewentualnej mobilizacji, zaczęto już realizować organizacyjnie. Nie próbowano więc propagować radia wśród słuchaczy indywidualnych, ale zorganizowano ich totalnie.

W tym celu zorganizowano wszystkich słuchaczy na wypadek alarmu radiowego w trzy kategorie: „odbior domowy”, „odbior zbiorowy” i „odbior narodowy”.

Ażby zwiększyć liczbę odbiorników w mieszkaniach prywatnych zastosowano metody dość drastyczne: zaczęto poprostu wstawiać do mieszkań prywatnych odbiorniki instalowane przez funkcjonariuszy partii hitlerowskiej. Jednocześnie zwrócono szczególną uwagę na instalowanie odbiorników w przedsiębiorstwach. W tym celu „front pracy” zainstalował mniej więcej „dobrowolnie” 80.000 radioaparatury w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, zwłaszcza pracujących dla potrzeb zbrojeniowych. W przedsiębiorstwach tych stworzono specjalne urzędy „zarządców organizacji radiotechnicznej”, powołując olbrzymią armię 50.000 fachowców i liczne kadry pomocnicze.

Nie mniej intensywnie przeprowadzana jest akcja organizowania odbiorników publicznych. W tym celu stworzono specjalne towarzystwo akcyjne „Radio gminne”, którego zadaniem będzie zainstalowanie odbiorników publicznych w 53.000 gmin. Tutaj współdziałał młodzież organizacji hitlerowskiej i oddziały S. A.

Wreszcie nie można nie wspomnieć o t. zw. „państwowych słupach odbiorczych” instalowanych we wszystkich większych miastach Niemiec w ilości 6.600. Celem ich jest jedynie ułatwienie mobilizacji, uzupełniającej w ten sposób sieć radia w gminach wiejskich. Organizacja ta według oficjalnych informacji ma na celu zapewnienie rozkazodawstwa na wypadek alarmów lotniczych bez potrzeby przeprowadzania specjalnych prac związanych z instalowaniem radioaparatury; zawiadamianie ludności o wielkich demonstracjach masowych, marszach itd.

Chamberlain wyjechał na wypoczynek

Specjalna linia telefoniczna dla min. Halifaxa. — Duff Cooper zawita do Gdyni

LONDYN, 3. 8. (PAT). Premier Chamberlain przybył dziś w południe w Chequers do Londynu i w godzinach popołudniowych konferował najpierw z ministrem kolonii Malcolmem Macdonaldem w sprawach Palestyny, a następnie z lordem Halifaxem na temat sytuacji międzynarodowej.

Zaznaczyć należy, że lord Halifax odbył przed tym dłuższą rozmowę z przybyłym z Rzymu na urlop letni do Anglii ambasa-

dorem brytyjskim w Rzymie lordem Perthem. Wieczorem premier Chamberlain z małżonką, obładowany wędkami, odjechał nocnym pociągami na północ Szkocji, gdzie w ciągu sześciu tygodni w zaciśnięciu gór i strumyków Szkocji będzie łowił ryby.

Lord Halifax urzędować będzie w Foreign Office jeszcze w ciągu dnia jutrzejszego, po czym odjedzie do swojego majątku Garrowd, w północnej Anglii w hrabstwie York, skąd za pośred-

nictwem specjalnej linii telefonicznej będzie w stałym kontakcie z Foreign Office.

Inni ministrowie również opuszczają Londyn, udając się na letni wypoczynek. Jak wiadomo, pierwszy lord admiralacji Duff Cooper wraz z małżonką, lady Dianą Cooper, odpływa jutro na pokładzie jachtu motorowego admiralacji brytyjskiej „Enchantress” na Bałtyk i przy tej sposobności zwiedzi m. in. Gdynię i Gdańsk.

Wraz z pierwszym lordem admiralacji na pokładzie „Enchantress” będzie kilku jego przyjaciół w charakterze gości prywatnych: lord i lady Gage, należący do starej rodowej arystokracji angielskiej, lady Elisabeth Taget córka markiza Anglesey i siostrzenica lady Diany Cooper, oraz poseł konserwatywny do Izby gmin Brandon Bracken, parlamentarny prywatny sekretarz Winstona Churchilla.

Kto to jest kapitan Wiedemann?

Dlaczego pan ten cieszy się łaską Hitlera?

Czy jutro wybuchnie wojna? Cały świat zadaje sobie to pytanie.

Było to 22 maja 1938 r. Pod Dreznem skoncentrowanych jest dwadzieścia dywizji, które czekają tylko rozkazu, aby wymaszerować na Czechosłowację. Z drugiej strony granicy ścinają drzewa, kładąc je poprzecznie w poprzek dróg...

Łosy świata spoczywają w rękach człowieka, który w Monachium przechadza się nerwowo w swoim gabinecie, gdzie tłoczą się ministrowie, generałowie i doradcy.

— Proszę mnie zostawić samego! — rozkazuje Hitler.

Nigdy twarz jego nie była surowsza, głos jego silniejszy.

W milczeniu zebrani wychodzą z gabinetu, gdzie władca Rzeszy chce pozostać sam, aby głęboko się zastanowić.

Tylko jeden człowiek pozostał w pokoju, stojąc na baczność.

Zdumiony Hitler spogląda na niego.

— Czy ma pan coś do powiedzenia, Wiedemann?

— Tak, jestem żołnierzem, gotowym do wysłuchania rozkazów pańskich, jakiegokolwiek by one były. Ale uważam za stosowne powiedzieć panu, że wszyscy doradcy pańscy się mylą, że tym razem Francja i Anglia gotowe są do interweniowania i, jeżeli wojska nasze ruszą, wybuchnie wojna światowa.

Wiedemann mówił jednym ciągiem, bez nabierania oddechu. A teraz nieruchomy, patrząc prosto w oczy, oczekuje odpowiedzi swego Führera.

— Czy ma pan jakieś poważne informacje?

— Wiem z pewnego źródła, że ambasador angielski kazął spakować swoje walizy i zamówił specjalny pociąg.

— Dobrze. Masz rację, zostaw mnie samego.

Wojska nie przekroczyły granicy. Pokój światowy został uratowany.

Któż to był ten człowiek, który śmiało sprzeciwił się ministrom i generałom i doprowadził Führera do powzięcia jednej z najważniejszych decyzji jego życia?

Zwyczajny oficer.

W ten sposób totalizacja radia dla celów wojny jest jednym z czynników powodujących zwiększanie się liczby aparatów i słuchaczy. Przymusowy charakter tej akcji nie odbiega zbyt od innych poczynań totalizmu niemieckiego, którego przygotowania do wojny obejmują wszystkie dziedziny życia zbiorowego.

Pewnego wieczoru na froncie...

5 sierpnia 1914 r. Adolf Hitler zaciągnął się do wojska. Przydzielony jest do 16 pułku piechoty bawarskiej i wysłany na front zachodni.

Pewnego wieczoru listopadowego, pod Ypres, Hitler, który jest „fajtrem”, znalazł się wśród straszego ognia. Ze wszystkich stron padają granaty, domy się wala, ziemia drży w posadach. Zaskoczony tym atakiem wojska niemieckiego cofa się w popłochu.

To kłeska.

Podczas, gdy żołnierze pędzą, ile siły w nogach, pewien młody kapitan zawraca wśród najstraszniejszego ognia huraganowego i kieruje swe kroki ku szczątkom domu, zwalonego przez pociski.

— Kapitanie Wiedemann, pan idzie na pewną śmierć! — woła komendant.

Wiedemann nie słyszy. Wpada do budynku i wśród gradu kul wyciąga ciało rannego.

Człowiek, który był zagazowany, wraca do przytomności dopiero w wozie sanitarnym, który go transportuje do szpitala. Otwiera oczy, dostrzega swego zbawcę.

— Panie kapitanie, zawdzięczam panu życie. Nie zapomnę tego nigdy — powiada słabym głosem.

— Jak się nazywacie?

— Adolf Hitler.

Wiedemann dekoruje Hitlera

Obaj ludzie rozchodzą się, przekonani, że się nigdy nie spotkają.

CASINO

Znakomita komedia sensacyjna

POWRÓT ARSENA LUPINA

Emocja
Tempo
Napięcie!

Pocz. 4, 6, 8, 10

Dwa trupy pod samochodem

Tragiczny wypadek w Warszawie

WARSZAWA, 3 sierpnia. — (PAT). Dziś o godz. 2 w nocy wydarzył się na ul. Pułaskiego w Warszawie tragiczny w skutkach wypadek samochodowy.

Samochód prywatny prowadzony z nadmierną szybkością przez szofera Zygmunta Ciesielskiego wpadł na przechodzących prawidłowo przez jezdnię przy zbiegu ul. Pułaskiego i Wiktorskiej dwóch przechodniów Bronisława Jędrzejczaka i Józefa Kaczyńskiego.

Obydwaj przechodnie nie zdążyli uskokoczyć z pod nadmiernie pędzącego samochodu i

wpadli pod koła ponosząc śmierć na miejscu.

Siła uderzenia oderwała zde-

szak wraz z tryptykiem. Szofera, który po wypadku usiłował zbiec, aresztowano.



PIOTRKOWSKA 33

TEL. 2222-3

Ekscesy antyżydowskie w Wiedniu

Wyrażenie „Austria” przestało istnieć -- zastąpione przez słowo „Gau”

WIEDEN, 3 sierpnia. (PAT). Wczoraj po otwarciu wystawy „Wieczny żyd” grupa zwiedzających tę wystawę wtargnęła do jednej z kawiarni w drugiej dzielnicy Wiednia, przy czym poturbowano kilku żydów.

WIEDEN, 3 sierpnia. (PAT). Cała prasa wiedeńska zamieściła czołowe artykuły, omawiające przyszłą rolę Austrii w wielkiej Rzeszy. „Wiener Voelkischer Beobachter” zapowiada na wstępie, że Austria jako kraj, już wkrótce nie będzie istnieć.

Gazeta zwraca uwagę na bezpodstawność wyrażenia „Austria”, którą dzisiaj określa się jako monarchię wschodnią. Do Rzeszy nie powinna być włączona na Austria jako kraj, lecz jako

poszczególne okęgi.

Równocześnie interpretowanie tego stanowiska „Wiener Voelkischer Beobachter” przez całą prasę wiedeńską wskazywało by na możliwość opublikowania może już w niedługim czasie odpowiednich zarządzeń w tym kierunku.

Prawo spadkowe

BERLIN, 3 sierpnia. (PAT). Ogłoszona tu została ustawa, dotycząca testamentów i kontraktów spadkowych. Nowa ustawa wprowadza szereg ułatwień w zakresie spisywania testamentów, zawiera jednak postanowienia, mające na celu przeszkodzenie w spisywaniu testamentów w złej wierze.

Ustawa przewiduje m. in., że

testament nie jest ważny, o ile sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi, powszechnie uznanemu, sprzeciwia się obowiązkom w stosunku do rodziny i społeczeństwa.

Nie będą więc ważne testamenty, faworyzujące jednego z członków rodziny z krzywdą pozostałych członków, również testament nie będzie ważny, o ile spisany został na korzyść osoby, z którą testator utrzymywał stosunki przeciwne moralności. Również testament nie będzie przekazywał pamiątki rodzinnej osobom obcym, w wypadku gdy zapis uczyniony zostanie na rzecz organizacji wrogiej państwu, wreszcie w wypadku, gdy obywatel niemiecki ustanowi swym spadkobiercą

żyda z pominięciem swych bliskich aryjskich.

W dalszym ciągu ustawa przewiduje unieważnienie testamentu w wypadku, gdyby osoby duchowne w obliczu śmierci testatora i groźbą kar w życiu po zagrobowym, uzyskały zapisy na cele reprezentowanych przez nich organizacji kościelnych.

Gotyk zamiast łaciny

WIEDEN, 3 sierpnia. (PAT). W szkołach austriackich zniechęca się z początkiem nadchodzącego roku szkolnego nauka pisania literami łacińskimi. Odtąd obowiązywać będzie jedynie pismo gotyckie. Zapoznanie dzieci z pismem łacińskim nastąpi dopiero w klasie 3-ej.

Ładniejsza i trwalsza

ondulacja przez stałe pielęgnowanie włosów środkami niealkalicznymi, dzięki czemu włosy zachowują swą naturalną elastyczność. Mycie głowy szamponem pozbawionym mydła zapewni włosom piękny połysk. Stosujcie zatem do mycia włosów

BEZ MYDŁA Szampon Czarna główka

Urlop

min. Świątosławskiego

WARSZAWA, 3. 8. (PAT). — Minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świątosławski rozpoczął z dniem 4 bm. urlop wypoczynkowy.

Ambasador Wilson w Warszawie

WARSZAWA, 3. 8. (PAT). — Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilson przybył do Warszawy, gdzie bawi w gościnie u swego osobistego przyjaciela ambasadora Biddle.

Masowa ucieczka trędowatych

BUKARESZA, 3. 8. (PAT). — W kolonii trędowatych w miejscowości Tikilesti zanotowano w dniu wczorajszym masową ucieczkę przeszło 30 ciężko chorych, w tej liczbie mężczyźni, kobiety i dzieci, którzy sięjąc grozę dookoła udali się w kierunku pobliskiego miasteczka Tulcea.

Zaalarmowana żandarmeria usiłowała zatrzymać zbiorów, co się jej jednak nie udało, i dopiero u granic miasta przy pomocy władz policyjnych i sanitarnych zdołano zatrzymać chorych i skłonić do powrotu do obozu. Ludność miasta Tulcea i okolicznych wiosek przeżyła kilka godzin paniki.

Likwidacja pisma kościelnego w Italii

Artykuł Papiniego o religii i osiach politycznych

RZYM, 3. 8. (PAT). — Minister kultury ludowej zarządził likwidację pisma parafialnego p. t. „Dobry Anioł Rodziny”, wydawanego w Monforte w pobliżu Cuneo.

Dzienniki informują, że zarządzenie to wydane zostało z tego powodu, iż prosił się w Monforte zajmował się w swoim piśmie więcej sprawami politycznymi, niż religijnymi, postępując sprzecznie z zobowiązaniami konkordatu. Zarządzenie uważać należy, zdaniem prasy włoskiej, za przestrożę daną wszystkim wydawcom pism i biuletynów parafialnych.

RZYM, 3. 8. (PAT). — Tematem wielu komentarzy stał się artykuł

znanego pisarza katolickiego, Giovanni Papiniego, który na łamach „Frontespizio” zajął krytyczne stanowisko wobec tych sfer katolickich, które mieszają się do spraw polityki, należących do kompetencji rządu. Papini pisał m. in., że nie należy mieszać dwóch rzeczy: doktryn ideologicznych z konieczno-

ściami polityki codziennej. Państwo chrześcijańskie może utrzymać przyjazne stosunki z protestantką Anglią, z Japonią, wyznającą religię Szinto, a nawet z islamem. Nie wynika stąd jednak, aby szefowie tego państwa chrześcijańskiego dążyli do wypędzenia z Rzymu hościół katolickich i zaprowadzenia in-

nej religii. Również taka lub inna oś polityczna nie jest kładką filozoficzną ani też łącznikiem dogmatycznym. Sojusz polityczny nie oznacza jeszcze identyczności doktrynalnej, lub też ideologicznej, zwłaszcza, że chodzi właściwie nie o sojusz, ale o przyjaźń.

Zębami zerwał kaftan bezpieczeństwa

Niebezpieczny bandyta zbiegł ze szpitala dla umysłowo-chorych

PARYŻ, 3. 8. (PAT). — Prasa paryska donosi z Evreux, że z tamtejszego szpitala dla chorych umysłowo zbiegł niebezpieczny bandyta, Kusowiński.

Kusowiński został aresztowany dwa miesiące temu w czasie dramatycznego pościgu, w ciągu którego strzelał do usiłujących go aresztować i zraniony przez nich sam strzelił sobie w głowę.

Umieszczony w szpitalu w Evreux zdołał stamtąd zbiec po raz pierwszy w dniu 18 czerwca. Schwytany 16 dwóch dniach zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej, wskutek czego przeniesiono go do szpitala chorych umysłowo.

Tam w ostatnich dniach zdjął mu kajdanki z nóg, ale pozostawiając na noc w kaftanie bezpieczeństwa. Kusowiński, aczkolwiek nie zupełnie wyleczony z ran, pozbawiony jednego oka, z niepełnie zrośniętą ręką, która miał złamaną przy poprzednim aresztowaniu, zdołał zębami zerwać rękawy kaftana bezpieczeństwa i zbiec przy pomocy 3-ech związanych prześcierań ze swej celi.

Cała żandarmeria okoliczna zo-

Żołnierze z brodami

Z Bukaresztu donoszą: Nowy dekret, który został niedawno wydany, wprowadza niektóre zmiany w wewnętrznym regulaminie służby wojskowej w Rumunii. Wszyscy żołnierze mogą mieć dłuższe włosy, ale tak zaczesane, aby włosy nie wystawały z pod czapki. Żołnierzom wolno nosić brody. Ci, którzy brody nie mają, muszą się golić jak najczęściej. Wolno nosić brodę i wąsy, ale bez ekstrawagancji. Lekarze wojskowi mogą w razie potrzeby zarządzić, aby żołnierze dali sobie ostrzyć włosy. Na noszenie monoklu może pozwolić tylko lekarz pułkowy.

Minister Beck w Norwegii

zwiedził stocznice okrętów wojennych i fabrykę torped

OSLO, 3. 8. (PAT). — W dniu dzisiejszym min. Beck z małżonką odbył na pokładzie kontrtorpedowca „Sleipner” wycieczkę do miejscowości Horten. W wycieczce tej wzięli między innymi udział: m. in. spraw zagranicznych Norwegii Koht i poseł R. P. Neuman z małżonkami, poseł norweski w Warszawie Ditleff oraz naczelny komendant królewskiej marynarki norweskiej admirał Diesch. W miejscu-

wości Horten zwiedzano stocznice okrętów wojennych i fabrykę torped, po czym odbyło się śniadanie w kasynie oficerów marynarki, które minęło w szczególnie serdecznym nastroju. Wieczorem poseł Neuman wydał na cześć ministra Becka obiad, a następnie odbył się raut, który zgromadził kilkaset osób z pośród czołowych przedstawicieli życia politycznego i społeczeństwa norweskiego.

Leczenie... policzkami

Oryginalna para małżeńska

Z Florencji donoszą: Przed paru dniami w wielkim ogrodzie „Castello” publiczność była wstrząśnięta niezwykłym widowiskiem: pewien młody mężczyzna stał w towarzystwie młodej kobiety na polanie; bez jakiegokolwiek zewnętrznej oznaki zdenerwowania oboje wymierzali sobie wzajemnie donośne policzki.

Młoda para zabrano do komisariatu. Okazało się, że jest to młode małżeństwo; ślub odbył się dopiero przed tygodniem; oboje uczęszczają na uniwersytet.

— Dlaczegoście to robili? — zapytał komisarz.

Młodzieniec powiedział szep-tem, że może to wyjaśnić jedy-

nie pod nieobecność żony. Gdy ją odprowadzono do drugiego pokoju, oświadczył, że żona jego jest chora umysłowo. Aby wyleczyć ją z choroby jest tylko jeden środek — odbywać dłuższe spacery i wymierzać jej możliwie jaknajwięcej... policzków. Aby żona zgodziła się na otrzymywanie policzków, mąż zaproponował jej zabawę — on również da się policzkować.

Przesłuchana z kolei żona złożyła zupełnie takie samo zeznanie, twierdząc, że jedynie policzkowanie może uleczyć jej męża od choroby umysłowej.

Oryginalne małżeństwo skierowano na zbadanie do szpitala psychiatrycznego.

Epidemia dezynтерии

szerzy się zastraszająco w Rumunii

KISZYNIOU, 3. 8. (PAT). — W Galacu (Rumunia) wybuchła ostatnio wśród dzieci epidemia dezynтерии, która szerzy się zwłaszcza w dzielnicach, zamieszkałych przez ubogą ludność miasta. Akcja zapobiegawcza jest bardzo utrudniona z powodu braku na miejscu odpowiednich

lekarstw. Coraz liczniejsze wypadki śmierci wśród dzieci, oraz obawa przed rozszerzeniem się groźnej choroby, zmusiły ministerstwo zdrowia do zastosowania specjalnych środków w postaci wysyłki na tamtejszy teren specjalnej grupy lekarzy, oraz odpowiednich lekarstw.

Skład heroiny i kokainy

wykryto w Jerozolimie

LONDYN, 3 sierpnia. (PAT). Policja jerozolimska wykryła wielki przemyt heroiny i kokainy wartości kilkunastu tysięcy funtów szterlingów. Heroinę i kokainę znaleziono w opakowaniach i oprawach 81 biblii, przesłanych z Paryża do Palestyny. Na podstawie informa-

cji, otrzymanych od paryskiej Surety, policja jerozolimska zdołała zatrzymać znaczną ilość tych pakunków z bibliami natychmiast po dostarczeniu ich przez urząd pocztowy pod wskazanym na pakunkach adresem.

Dwie ofiary kajaku

pochłonięte przez fale Bałtyku

JASTRZĘBIA GÓRA, 3 sierpnia. (PAT). Dziś po południu morze pod Jastrzębią Górą pochłonięło dwie ofiary tragicznego wypadku wywrócenia kajaka.

Na wzburzone nieco u brzegów morze wypłynęli bawiący na wywczasach w Jastrzębiej Górze Stanisław Stańczyński ze Śródborowa pod Warszawą i Stanisław Pisowicz z Białej (woj. krakowskie). Kajak w pewnej chwili podbiły większa fala, wórnócił się i jadący wpa-

dli do wody i utonęli.

Rozpoczęto poszukiwanie zwłok. Po pewnym czasie odnaleziono zwłoki Stanisława Pisowicza. Zwłoki drugiej ofiary fala prawdopodobnie poniosła w głąb Bałtyku. Kajak fala wyrzuciła na brzeg.

URLOP nad MORZEM CZARNYM

na plaży w CARMEN SYLVA

4 — 25/IX. zł. 199.— Zapisy i informacje: Wagons—Lits|Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70.

Mój mąż jest -- kobieta!

Młoda rumunka domaga się rozwodu

W tych dniach wpłynęło do sądu bukareszteńskiego podanie pewnej młodej rumunki o udzielenie jej rozwodu. Pani Karolina Iszkinasi, urodzona Neuman, twierdzi ku zdumieniu sądu, że jej oficjalny „mąż” jest w rzeczywistości... kobietą. „Mąż” Karol Iszkinasi przysięgał, że ta nieprawdopodobna historia została zmyślona przez jego żonę i że jest najprawdziwszym mężczyzną. Ale oskarżenie ze strony żony nie było jedyne. Karol Iszkinasi aresztowany został z zupełnie innego powodu, a mianowicie za oszustwo i gdy odstawiono „go” do więzienia, wyjaśniło się, że pod postacią żonatego mężczyzny, handlowca, kryje się w rzeczywistości kobieta Cecylia Weintraub.

Fałszywy „Karol” musiał się przyznać, że wedle prawdziwego paszportu jest Cecylią. Aresztowana opowiedziała, że we wczesnej młodości była zupełnie normalną dziewczynką, ale mając 8 lat poczuła w sobie zmianę i powoli zaczęły się w niej objawiać oznaki męskiego charakteru, a nawet płci.

Dlatego też, doszedłszy do pełnoletności, wyjechała z rodzinnego miasta do Bukaresztu, zmieniła strój i imię, i zaczęła podawać się za mężczyznę, za którego uważa się do dziś dnia. Mało tego „Karol - Cecylia” uważał (uważała... uważało...) za możliwe nawet wstąpić w związek małżeński z Karoliną Neuman.

Sprawa Karola Iszkinasi przez kazana została lekarzom, którzy mają ostatecznie ustalić, do jakiej płci należy zaliczyć tę jednostkę.

BURZENIE BERLINA

Hitler naśladuje w przebudowie stolicy Mussoliniego

Berlin, w sierpniu.

„A co z tym burzeniem domów w Berlinie? — zapytał pewien anglik swego rodaka, który go oprowadzał po mieście — co krok natrafiamy na ruiny starych domów”.

„A no, widzisz, Hitler pojechał do Rzymu i zobaczył tyle ruin, postanowił u siebie, w Berlinie, zrobić to samo”.

Żart na stronę, ale istotnie Berlin dla niewtajemniczonego wygląda rzeczywiście osobliwie. W różnych dzielnicach, a szczególnie w okolicach Tiergarten, sterczą ruiny rozwalonych domów, wśród których uwijają się nadszy po pas robotnicy w tumanach pyłu i kurzu. Są to wszystko roboty przedwstępne do zrobienia z tego brzydkiego miasta czegoś, co po 10 czy 20 latach ma nadać stolicy Trzeciej Rzeszy zupełnie inny wygląd.

Burzy się więc obecnie szereg willi i domów prywatnych, wybudowanych w ciągu ostatnich dziesięciu lat w dzielnicy zachodniej Berlina, koło Heerstrasse, aby na tych gruntach zbudować następnie całą dzielnicę uniwersytecką. Burzy się dzielnice w bliskości Potsdamer Platz, gdyż tamteży przechodzić będzie wielka arteria komunikacyjna, wiedząca od nowego Dworca Północnego, który powstanie na miejscu Lehrter Bahnhof, do olbrzymiego lotniska Tempelhof. Wreszcie na terenie samego Tiergartenu tworzy się wielka „Via Triumphalis” szerokości 100 mtr. i długości 15 kilometrów, prowadząca od Zamku aż do Adolf Hitler Platz. Usuwa się wszystkie pomniki z Siegesäule i nawet tę szpetną Siegesäule przenosi się na podwyższony o 10 metrów cokol, na środek znacznie powiększonej „Gwiazdy”.

Podobne roboty prowadzi się jednocześnie i w innych miastach. W Hamburgu: budowa

największego w Europie mostu, którego plan podobno naszkicował sam Hitler, oraz szeregu drapaczyw chmur dla celów handlowych; w Norymberdze powstaje stadion obliczony na 450,000 osób oraz szereg gmachów na użytek setek tysięcy członków partii, zjeżdżających tu corocznie we wrześniu na obchód „Parteitag”; Monachium ma również otrzymać szereg nowych gmachów na użytek partii i szereg przeróbek według pomysłów „wielkiego budowniczego Trzeciej Rzeszy”.

Podczas gdy na terenie całych Niemiec w 1932 roku wybudowano za 2,3 miliarda marek, w roku 1937 niemieckie budownictwo, licząc w tym i budowę autostrad, pochłonęło sumę 9 miliardów. Nie znaczy to bynajmniej, aby cała ta suma została już wydana: część oczywiście została zapłaconą, a część „obiecana”. Bo przecież nie za wszystko w Niemczech płaci się gotówką.

Najbardziej charakterystyczne jest jednak to, że na budowie publicznej w 1937 roku poszło 72,6 proc. wydatków, a na prywatne 27,4 proc. Ponieważ wśród budowl prywatnych figurują również budowle przemysłowe w wysokości 22,3 proc., a te znowu w dużym stopniu przeznaczone są na nowe przedsiębiorstwa, objęte planem czteroletnim, który wszak jest imprezą całkowicie rządową, więc można powiedzieć, że ostatnie budownictwo w Niemczech prowadzone jest na potrzeby i rachunek rządu.

To gorączkowo prowadzone budownictwo nie ma na celu jedynie praktycznych korzyści. Z wyjątkiem autostrad i niektó

Uporczywe zaparcie, powodujące porces nadmiernej rozkładu i gnicia w jelitach oraz nadkwasotę soków żołądkowych ustępują niezawodnie i szybko dzięki stosowaniu od dawna wypróbowanej, prawdziwej naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. —

rych gmachów, przeznaczonych na biura dla instytucji rządowych i partyjnych, większość służy raczej względem prestiżu wym. Chodzi o pokazanie wielkości Trzeciej Rzeszy. Jest to zaspokojenie próżności narodu, a może i w części zadośćuczynienie pewnym artystycznym ambicjom „naczelnego budowniczego”. Są to kosztowne bardzo ambicje i każdego, szczególnie cudzoziemca, zastanawia przede wszystkim pytanie, skąd na to biorą się w Niemczech pieniądze.

Podatki w ubiegłym roku przyniosły 18 miliardów. Jest to dużo, bardzo dużo, bo stanowi 28,6 proc. narodowego dochodu. Nawet w latach najlepszej koniunktury, w 1928 r. i 1929 r., podatki nie przekraczały 18,6 proc. dochodu, więc dodatkowe podwyższenie o 10 proc. nie idzie nikomu w smak. Zagraniczne długi pozostały na poprzednim poziomie 10 miliardów, długi wewnętrzne „jawne” wynoszą przeszło 7 miliardów, pieniędzy w obiegu jest prawie

8 miliardów i oszczędności prywatnych przeszło 15 miliardów. Jest więc z czego czerpać. A o pozwolenie w państwie takim, jakim jest dzisiaj Trzecia Rzesza, przecież nie trzeba się nikogo pytać. O celowości i potrzebie planu rozbudowy, czy przebudowy nie decyduje ani parlament, ani nawet rada ministrów.

A że się tam jeden obywatel oburzy, drugi znowu nie zrozumie, dlaczego wydaje się tyle miliardów na „kosmetykę”, to przecież zupełnie nie zmienia postaci rzeczy.

T. M.

EUROPA Dziś powtórzenie premiery!

Pocz. 4, 6, 8, 10

MASKI

LORDA BLAKENEVA

Wielki dramat miłosny na tle Rewolucji Francuskiej

Na plaże Italii

PRZEZ BUDAPESZT

ABBAZIA, LIDO, GRADO, RICCIONE i MONTE CAITNI

wycieczki 13/8 i 23/8

NAOKOŁO EUROPY AUTOKAREM

15/8

„Święto jesieni” w Palestynie

P. B. P. ARGOS

Łódź, Piotrkowska 60, tel. 104-00

Prawda o masonach

(Dokończenie)

ejalnie silna, a wielkie istotnie wpływy kościoła trzymały ją skutecznie w szachu. — Można szermować teorią, że Front Ludowy w Hiszpanii powstał za podstępem Kominternu — jeżeli nawet tak, to ponad głowami niejako rdzennych komunistów hiszpańskich, którzy mieli znikomą ilość posłów w ostatnich kortezach — ale nie sposób twierdzić, że masoneria była autorką hiszpańskiego Frontu Ludowego.

Kto stworzył Ligę Narodów

Z jakiegokolwiek punktu spróbujemy zastosować receptę p. L. K., która mówi: masoneria — Front Ludowy, otrzymamy odpowiedź negatywną. Teza ta nie znajduje potwierdzenia na realnej glebie polityki międzynarodowej.

W jednym tylko wypadku można dyskutować z twierdzeniami p. L. K. „We współczesnej Europie jej (masonerii) dziełem — wywodzi artykuł „Polityki” — jest liga narodów”. — Otóż jest faktem, że w dobie wojny kierownictwo masonerii państw neutralnych debatowali w Paryżu nad potrzebą stworzenia po wojnie trybunału, który by objął funkcje międzynaro-

dowego arbitrażu. W naradach tych brali pono udział także przedstawiciele Wielk. Wschodu.

Być może, że sfery masonskie pragną okryć się splendorem, przynajmniej do duchowego autorstwa Genewy. Ale być może nawet, że idea ligi narodów wyszła z tych kół jako pewna pozytywna sugestia. — Jest jednak rzeczą jasną, że setki kongresów masonskich niebyły nie pomogły, gdyby Wielka Brytania nie ujrzała w lidze na rodów pożytecznego instrumentu dla swojej imperialnej polityki. Interesy polityczne mocarstw wspólnie z atmosferą wojenną zrodziły ligę.

Jeżeli jednak masoneria — jak chce p. L. K. — powołała do życia ligę, dlaczego pozwoliła na tak smutne jej załamanie się? Genewa przestała być dla Wielkiej Brytanii tym instrumentem politycznym, jakim być powinna. Ale przecież dla „wszechwładnych” masonów upadek Genewy powinien być ciosem śmiertelnym. Nie bronili jednak tej reduty, jak nie bronili Frontu Ludowego we Francji, dopuszczając do władzy Daladiera, jak nie obronili ludowego frontu Hiszpanii.

Jedności masonskiej nie ma

Zastosowanie teorii o potęgę masonskiej, o międzynarodowej jedności masonskiej, do jakiegokolwiek pozytywnego, realnego tematu politycznego — haniebnie zawodzi. Jedności masonskiej bowiem nie ma. Sektaryzm, separowanie się we własnych zagrodach, nieuznawanie się wzajemne, różnice narodowościowe — wszystko to raz na zawsze przekreśliło szansę jakiegokolwiek wspólnej akcji masonerii. Masoneria nie posiada żadnej centralnej egzekutywy międzynarodowej.

Jakże biedne i zabawne wydają się nam siły masonerii na tle współczesnego świata! — W Rzeszy rozbito masonerię w mig, wykorzeniono ją we Włoszech, niema po niej śladu w Rosji. Komuniści niemieccy poszli w podziemia i regime hitlerowski wie dobrze dlaczego rozporaz wygraża komunistom. Ale ten regime nie traci słów na masonerię, którą uważa za załatwioną pozycję. Walczy natomiast z t. zw. politycznym katolicyzmem twierdząc, iż on właśnie stanowi siłę międzynarodową, stale jeszcze czynną. Nie wchodząc w dyskusję z tezą niemiecką, powiedzmy, że w polityce np. powojennej Au-

stria można istotnie mówić o wpływach Watykanu. Przewaga katolicka objawiała się wyraźnie i zdecydowanie. Gdzież masoneria może przeciwstawić swoich Seiplów, Schuschnigów czy nawet Dollfussów?

Nie można przeciwstawić, albowiem czas jej minął. Epoka heroiczna wolnomularstwa, do ba wielkiej inspiracji — przeszła do historii. Masoneria nie inspirowała już dzisiaj ruchów masowych, a te właśnie stanowiły esencję czasów powojennych. Hitlerizm, faszyzm, komunizm — wszystkie te ruchy wyszły bardzo szybko z kokonu tajemności. Najdłuższy trwał w nim komunizm, który też i dalej poza terenem Rosji — stosuje metodę przyczajenia. — Wszystkie te trzy ruchy zdobyły tak czy owak masy, lub próbowały je zdobyć przez wyjście na jaw, przez otwartą, jaskrawą akcję. Czymże mogła być na tym tle masoneria, zamknięta w swojej wieży z koci słońcowej, przywalona wiekami historii, dialektyki, symboliki, całą ezoteryczną wiedzą? Czasy nasze wymagają innej symboliki, innej mowy, innych gestów.

Masoneria musi przegrać w Europie, która pęcznieje nacjonalizmem. Władza braci wyda

się nam znikoma, ich tajemniczość wręcz humorystyczna i „démodée”. Przywykli do „neue Sachlichkeit” Gestapo czy GPU, musimy patrzeć na legendy o zemście masonskiej, jak na bajkę dla grzecznych dzieci.

Straszak masonski

Polska sensacja masonska przynosi rozczarowanie na całej linii... „Katalogów” niema, związki polskie na terenie międzynarodowym masonerii — ni-kie, sama stawka masonów w Polsce — niewielka, koniunktura światowa na masonerię — coraz gorsza. Wielki Wschód jako instygator Frontów Ludowych, jako władca Francji, Szwajcarii, Czechosłowacji i czego tam jeszcze — nie da się ani rusz zastosować w logicznej analizie politycznej, nie folgującej przewidzeniom.

Spółczesność nasze jest płochliwe. Lubi tworzyć sobie zmyły i strzygi. Znając tę skłonność lepiej nie straszyc go nieistniejącymi strachami.

Stoją przed nami wielkie trudności, mamy do pokonania tyle strzyg i zmyr realnych. — Nie mnożmy ich. W naszej sytuacji, to doprawdy — luksus.

Zbigniew Grabowski.



WYMAGAJĄCA.

— Proszę mi z tego odebrać próbkę, abym mogła pokazać mężowi.

Wiadomości bieżące

Wczorajsza konfiskata „Głosu Porannego”

Wczorajszy numer „Głosu Porannego” został skonfiskowany za tytuł do depeszy Polskiej Agencji Telegraficznej, oświetlającej naprężone stosunki między Watykanem a faszyzmem w związku z mową Papieża, potępiającą nowy kierunek rasistowski w polityce rządzącej partii we Włoszech.

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Koa i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemska, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajackiewicz i S-ka, Plac Boernera, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epsztajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przedzalniana 75.

PODATEK OD HOTELI. — W 7 hotelach i 15 przedsiębiorstwach, utrzymujących pokoje umiarkowane, wymierzono brutto zł. 50.044.02 podatku przy 102.390 pokojach.

Należność przedsiębiorstw z tytułu 3-procentowego wynagrodzenia za wymiar i inkaso podatku wyniosła zł. 1.500.37.

PRZEDSKOLA W ŁODZI. — W ostatnim roku szkolnym 1937-38 ilość czynnych przedszkoli miejskich w Łodzi wynosiła 13, posiadających 26 oddziałów. Do przedszkoli uczęszczało ogółem 923 dzieci w wieku od 4 do 6 lat. Prócz tego zarząd miejski w Łodzi subsydiował 18 przedszkoli o 35 oddziałach. W przedszkolach miejskich i społecznych dożywiano dzieci bezrobotnych 450. Fundusze na ten cel asygnował miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży.

MIĘJSKI TABOR SAMOCHODOWY. — Miejski tabor samochodowy składa się z 9 aut osobowych, 7 autosaniterek, 3 autopojeżdżaczy i 2 półciężarówek.

Samochody te przejechały ogółem 273.159 kilometrów, zużywając 61.922 litry benzyny.

Dziś konferencja z firmą „Polana”

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem insp. Szumskiego konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego między firmą „Polana” Pabianice (Traugutta 9) a robotnikami.

Na tym tle trwa od dłuższego czasu we wspomnianej firmie załoga.

Wczorajsza konferencja nie dała jednak rezultatu, wobec czego insp. Szumski postanowił konferencję odroczyć do dnia dzisiejszego do godziny 10 rano.

Budowa publicznych szaleatów w Łodzi na Placu Wolności, Placu Boernera i Wodnym Rynku

Jedną z poważniejszych bolączek Łodzi, na którą niejednokrotnie zwracano uwagę, jest brak publicznych szaleatów w mieście. W żadnym z miast wielkich w Polsce tego rodzaju

sprawa nie czekała na odpowiednie rozwiązanie tak długo, jak w Łodzi; ale pamiętać należy o przeszkodach i trudnościach, na jakie budowa szaleatów publicznych napotykała w

naszym mieście.

Najpoważniejszą przeszkodą był dotychczas brak kanalizacji, a nadal hamuje bieg sprawy jeszcze dziś brak wody. — Dopóki więc Łódź nie otrzy-

ma wodociągów, dopóty budowa większej ilości szaleatów publicznych będzie niemożliwa.

Ażeby choć w części tę bolączkę Łodzi usunąć, zdecydowano wybudować podziemne szaleaty publiczne w tych miejscach, w których istnieje już kanalizacja oraz które rozporządzają dostateczną ilością wody na miejscu lub w pobliżu.

Na sprawę potrzeby tego rodzaju urządzeń w Łodzi zwracała uwagę władze wojewódzkie. Opierając się na odpowiednim rozporządzeniu ministerstwa opieki społecznej p. wojewoda łódzki zwrócił uwagę zarządu miejskiego na konieczność rychłego zaradzenia znu.

W tym celu w wydziale zdrowia publicznego odbyła się konferencja, poświęcona sprawie budowy szaleatów publicznych.

W rezultacie obrad postanowiono wystąpić z wnioskiem do p. prezydenta M. Godlewskiego, by roboty około budowy szaleatów rozbić na dwie transze.

W pierwszej transzy wybudowanoby podziemne szaleaty publiczne na Placu Wolności, Wodnym Rynku i Placu Boernera z tych względów, że miejsca te rozporządzają kanalizacją i wodą.

Drugą transzą robót objęta zostałaby budowa szaleatów publicznych przy Placu Reymonta, na dworcu Fabrycznym, w parku Staszica i w parku Ludowym.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do starostwa grodzkiego, by dozorca domów przestrzegali obowiązek wydawania kluczy do ubikacji podwórzowych mieszkańcom miasta.

Wyłonił się również projekt, by w niektórych domach prywatnych wynajmować klozety, które z napisami „szaleat publiczny” udostępnione byłyby dla publiczności.

Uchwały te podlegają zatwierdzeniu przez prezydenta miasta. Jeżeli względy natury budżetowej pozwolą na to, budowa szaleatów publicznych zostanie zrealizowana jeszcze w roku bieżącym.

Nadmienić należy, że koszt budowy jednego szaleatu wyniesie około 25 tysięcy złotych.

Z. T. K.

Piotrkowska 101, tel. 121-53.

Najbliższe wycieczki:

W dniu 7. VIII. Kolumna — Teodory. Dziś ostatni dzień zapisów. Ilość miejsc ograniczona.

W dniach od 13. do 15. VIII. odbędą się 2 wycieczki: Włodzimierzów i Sulejów.

Czarniecka Góra.

Poza tym przyjmuje się zapisy na kolonię turystyczną — wypoczynkową w Karwi n. Bałtykiem. Kolonia mieści się w willi „ZNICZ” tuż przy plaży. Wikt smaczny i obfity. Wycieczki codzienne pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów. Przyjmuje się zapisy na turnus od 15. VIII. Najbliższa grupa wyjeżdża w sobotę dnia 6. VIII. Zniżki kolejowe przy przejazdach na kolejnię.

Poza tym przyjmuje się zapisy na kolonię w Zakopanem, Jaremczu, Zaleszczykach, Druskienicach i Kazimierzu n. Wisłą oraz na tania polety ryczałtowe w Truskawcu (od 15. VIII. ceny obniżone).

Informacje w sekretariacie codziennie oprócz niedziel i świąt od 18 do 22.

WYCIECZKA DO ŁAGIEWNIK

W niedzielę odbędzie się wycieczka do Łagiewnik.

Zapisy przyjmuje sekretariat Tow. Krajozn. (Al. Kościuski 17) w piątek (godz. 18 — 20-ej).

Ujęcie dwóch bandytów

którzy grasowali od dłuższego czasu pod Łodzią

Wielkiego sukcesu dokonała policja powiatowa w Łodzi. — Ujęła bowiem dwóch niebezpiecznych bandytów, którzy byli od dłuższego czasu poszukiwani niemal przez całą policję polską.

Mimo rozesłanych listów gończych uchodzili oni bezkarnie przez czas dłuższy, aż dopiero w dniu wczorajszym zostali ujęci.

Onegdaj około godziny 11-ej wieczorem jeden z policjantów pełniący służbę na posterunku Kurówek w powiecie łaskim zauważył dwóch przechodzących osobników, którzy wydali mu się podejrzanymi. Skomunikował się natychmiast z komendantem posterunku, który polecił dogonić owych osobników i zatrzymać.

Osobnicy ci, którzy szli od wsi Strzelców w kierunku Łasku na widok biegnącego policjanta, rzucili się do ucieczki, przy czym obaj zaczęli uciekać w innych kierunkach.

Posterunkowy rzucił się w pogoni za jednym z uciekających. Gdy odległość między gońcym i policjantem uciekającym poczęła się zmniejszać, ten w obawie przed ujęciem

wpadł w łan żyta. Posterunkowy rzucił się w ślad za nim. — W tym momencie, gdy dopadł go, uciekinier wy dobył rewolwer i uderzył z całej siły ręką w głowę policjanta, a następnie w klatkę piersiową. — Mimo bólu policjant chwycił napastnika za szyję. W tej samej chwili jednak dopadnięty osobnik zarepował rewolwer i skierował go w policjanta. — Nastąpiło szamotanie, w wyniku którego posterunkowy wyrwał rewolwer z rąk opryszków.

W tej samej chwili jeden z gospodarzy niejaki Walenty Obłąk, zamieszkały we wsi Wygiełzów, pow. łaskiego przybiegł z pomocą policjantowi. — We dwójkę obezwładnili oni na pastnika i skutego w kajdany odstawiono do posterunku policyjnego.

Okazał się nim niejaki 25-letni Stanisław KOWALSKI, nie-

bezpieczny przestępca, poszukiwany od dłuższego czasu przez całą policję w kraju za liczne napady rabunkowe, rozboje i kradzieże.

Również uwięziony został po myślnym rezultatem pościgu za drugim osobnikiem.

Został on ujęty przez komendanta w odległości 180 metrów od posterunku.

Okazało się, że jest nim 27-letni Franciszek Szczepoeki, bez stałego miejsca zamieszkania, kilkakrotnie karany, niebezpieczny przestępca poszukiwany bezskutecznie od dłuższego czasu przez policję.

Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim nabity i gotowy do strzału rewolwer.

Obu bandytów odstawiono w dniu wczorajszym pod silną eskortą do urzędu śledczego w Łodzi, gdzie osadzono ich w areszcie.

Bank Kupiecko-Kredytowy Sp. w Łodzi, ul. Piotrkowska 29

przyjmuje wkłady i lokaty na najdogodniejszych warunkach i przy korzystnym oprocentowaniu.

Tajemnica wpłat ustawowo zagwarantowana

Kupiectwo żydowskie w Łodzi ufunduje odrębny dar dla armii

Prezydium egzekutywy komitetu wykonawczego zbiórki na FON żydowskich organizacji kupieckich, pragnąc zaoferować społeczeństwu łódzkie z wytworami tego czynu społeczno-państwowego, zaprosiło przedstawicieli nrasy na specjalną konferencję w lokalu Stow. kupców m. Łodzi.

Konferencję zagał prezes komitetu Mosel Minberg, który w dłuższym przemówieniu wyłuszczył cel zbiórki i uzasadnił fakt powołania specjalnego komitetu przez kupiectwo żydowskie.

Rada naczelna kupiectwa żydowskiego już w r. ub. uchwaliła przyczynić się do spotęgowania obronności kraju przez bezpośredni udział w wyposażeniu armii — gwarantki naszej niepodległości.

W warunkach normalnych tego rodzaju czyn kupiectwa żydowskiego nie powinien był być wyodrębniony. Niewątpliwa ofiarność kupiectwa poważnie bowiem zasiła zbiórki przeprowadzone przez komitety ogólnie — obywatelskie.

Kupiectwo żydowskie zostało odsunięte od udziału w pracy tych komitetów, a ofiarność jego nie znajduje dostatecznego echa, co wykorzystywano przez elementy wrogie; kupiectwo po stanowiło więc zadokumentować swoje uczucia dla armii drogą odrębnej zbiórki.

Zbiórka na FON proklamowana przez zorganizowane kupiectwo żydowskie ma przede wszystkim wykazać, iż żadne hasła antyżydowskie, ani nawet ciężkie warunki pracy te-

go kupiectwa w niczym nie osłabiły jego ofiarności obywatelskiej, jego entuzjazmu dla armii i uczuć patriotycznych.

Podkreślić należy, że zbiórka na FON nosić będzie charakter dobrowolny, wobec czego rada naczelna nakreśliła tylko luźne wytyczne, jakimi kierować się mają komitety lokalne.

Na razie akcja zbiórkowa proklamowana została dla zorganizowanego kupiectwa. — W miarę jednak nasilenia akcji, zbiórka rozszerzona zostanie również na drobny i średni przemysł.

W najbliższym czasie komitet łódzki organizuje zjazd ogólnie — wojewódzkiej organizacji kupieckich celem przeprowadzenia akcji zbiórkowej na terenie całego obszaru województwa łódzkiego.

Następnie zabrał głos prezes Lewszajn, który stwierdził, iż komitet dołoży wszelkich starań, aby zbiórka ta dała poważne rezultaty. Znaczną uwagę

poświęci się zbiorce na terenie Łodzi, aby kupiectwo żydowskie w Łodzi miało możność ufundowania samodzielnego daru dla armii.

Dobrowolna zbiórka na FON wykazała ma, że żydzi złączeni są z Polską i wszelkimi siłami pragną przyczynić się do wzmocnienia obronności państwa.

W końcu p. Chari stwierdził, iż z przeprowadzonych konferencji miało możność przekonać się o entuzjastycznym nastroju wśród drobnego kupiectwa żydowskiego dla celów tej zbiórki.

*

Jak wiadomo, na cele akcji zbiórkowej stoi prezydium komitetu wykonawczego, który to komitet został wybrany przez wszystkie łódzkie żydowskie organizacje kupieckie. — Skład tego komitetu został przez nas podany onegdaj. — Zbiórka zaś zostanie przeprowadzona przez specjalnie ustanowione komórki branżowe.

Na wypadek epidemii

Nowy kurs pielęgniarski przy P. C. K.

Zarząd okręgu łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w roku bieżącym XVI kurs pielęgniarski dla siostr pogotowia sanitarnego PCK.

Kurs rozpocznie się we wrześniu, a nauka odbywa się w godzinach wieczornych. Na kurs przyjmowane będą kandydatki w wieku od lat 18 do 30, które ukończyły 4 klasy gimnazjum lub 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Podania należy kierować do PCK, Piotrkowska 236 do 21 sierpnia r. b.

Jak nas informują władze PCK kurs ma na celu wykwalifikowanie pewnej liczby pielęgniarek, któreby mogły nieść pomoc mieszkańcom na wypadek wybuchu epidemii, lub klęski żywiołowej. Kurs, co należy podkreślić, nie daje żadnych uprawnień do zawodu pielęgniarskiego.

Zajście na plaży miejskiej

Grono czytelników naszego pisma skarży się na stosunki, panujące na plaży miejskiej, znajdującej się na Polesiu Konstantynowskim.

M. in. czytelnicy, którzy w tej sprawie zgłosili się do naszej redakcji, oświadczyli nam, że we wtorek, dnia 2 sierpnia kierownik plaży miejskiej z zupełnie blagiego powodu nawymyślał grupie byłych pracowników. Chodziło o dopłatę 1 złotówki do należności za przejazd łódką. Zainteresowani odmówili dopłaty tej złotówki, tłumacząc się tym, iż nie słyszeli ostrzeżeń, jakoby przekroczyli czas, na jaki łódka została wynajęta. W odpowiedzi na to kierownik plaży pojechał im wymyślać, nie przebiegając w słowach. M. in. kierownik w aroganckim tonie kazał wspomnianym wyżej osobom „wynosić się do Palestyny”.

Zajście to wywołało wśród mieszkańców plażowiczów b. nieprzyjemne wrażenie.

Na ławie oskarżonych

Recydywista zesłany do Koronowa

Przyłapano go na dziesiątej z kolei kradzieży mieszkaniowej

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym Eugeniusz WOJCIECHOWSKI, zam. w Łęczycy, 9-krotnie karany złodziej.

Wojciechowski dostał się w maju r. b. do mieszkania Katarzyny Kocikowej, skąd usiłował skraść różne przedmioty.

Złodziej znajdował się w sypialnym pokoju, gdy nagle usłyszał jakieś szmery. W obawie przed przyłapaniem, zrezygnował z kradzieży i usiłował opuścić mieszkanie. Zdażył jedynie skraść poduszkę.

W chwili, gdy opuszczał mieszkanie Kocikowej, został ujęty przez sąsiadów i oddany w ręce policji.

Sąd, biorąc pod uwagę, że Woj-

ciechowski jest recydywistą, skazał go na 1 rok więzienia i 5 lat zakładu w Koronowie.

Endek skazany na areszt za reklamowanie „Orędownika” i malowanie haseł antyżydowskich na płotach

Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę członka Stronnictwa Narodowego, Henryka GUTOWSKIEGO, oskarżonego o malowanie haseł antyżydowskich na płotach.

Gutowskiego ujęto na gorącym

uczynku malowania na parkanach antyżydowskich haseł, oraz napisów, reklamujących dziennik endecji „Orędownik”.

Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji i skazał Gutowskiego na 1 dzień aresztu.

W bolesną rocznicę śmierci moich ukochanych i jedynych dzieci, zgasłych w kwiecie wieku, odbędzie się jutro, t. j. w piątek, dn. 5 sierpnia r. b. o godz. 12 w poł. na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy

B. P.

Anny Felicji Piotrkowskiej

oraz w poniedziałek, dn. 8 sierpnia r. b. o godz. 12-ej w poł. nabożeństwo żałobne za spokój duszy

B. P.

Natana Piotrkowskiego

na które krewnych i życzliwych zaprasza

ZBOLAŁA MATKA

Urowadzenie nieletniej

Policja odstawiła młodą dziewczynę do domu rodziców

Swego czasu bardzo głośna była sprawa uprowadzenia 16-letniej Felicji Lesman, zamieszkałej przy ulicy Słazica 17 w Rudzie Pabianickiej. — Młoda dziewczyna w tajemniczych okolicznościach znikła z domu swych rodziców. Wysłano za nią listy gończe, ale wszelki ślad za Lesmanówną zaginął.

Dopiero po pewnym czasie władze bezpieczeństwa zdołały ustalić, że młoda dziewczyna została uprowadzona przez 30-letniego Zygmunta Kaczmarka,

zam. przy ul. Piłsudskiego 37 w Rudzie. Kaczmarek, jak stwierdzono, utrzymywał z Lesmanówną od dłuższego czasu bliższe stosunki.

Na prośbę rodziców, policja odszukała niepełnoletnią dziewczynę, którą z Płocka odstawiła do rodzinnego miasta.

Zygmunt Kaczmarek postawiony został w stan oskarżenia za uprowadzenie nieletniej. Za przestępstwo to grozi mu z art. 199 kara 5 lat więzienia.

Najazd żebraków na Łódź

odbywa się nadal mimo wszczętej akcji zapobiegawczej

Ostatnie spostrzeżenia, poczynione przez wydział opieki społecznej zarządu miejskiego w Łodzi wespół z Łódzkim Towarzystwem Przeciwwęzbraczym dowodzą, że pomimo walki z włoceństwem, trwa nadal najazd żebraków na Łódź. Przybywają oni z innych gmin miejskich i wiejskich. Żebraków, pochodzących z obcych gmin, wysiedla się i odstawia do miejsc ich pochodzenia.

Na dzień 1 sierpnia r. b. w zbioru dla żebraków przebywało ogółem 84 żebraków. W miesiącu ubiegłym było ich 97, w tym 49 mężczyzn i 48 kobiet. Odesłano do miejsc pochodzenia 7 żebraków i 10 żebraczek.

Według wyznań katolików było 50, ewangelików 2 i żydów 32.

Pewna liczba żebraków posiada za sobą przeszłość kryminalną.

3 tygodniowa wycieczka kolejowo-autokarowa do Włoch, Francji i Szwajcarii

Wyjazd 12 sierpnia r. b.

ŚWIĘTO JESIENI W PALESTYNIE

4-tygodniowa wycieczka ze zwiedzaniem Grecji, Turcji i Rumunii. — Wyjazd 19.IX.

PO SŁOŃCE POŁUDNIA NAD MORZE BULGARSKIE

ostatnia wycieczka do Warny. — Wyjazd 1.IX

Wyjazdy indywidualne lub zbiorowe.

Indywidualne wyjazdy w dowolnym terminie do: FRANCJI, ANGLII, WŁOCH, JUGOSŁAWII, RUMUNII, WĘGIER, CZECHOSŁOWACJI, BULGARII

Zapisy i informacje:

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.

ŁÓDŹ, TRAUGUTTA 2.

TEL. 107-86.

Wczoraj w Łodzi...

W mieszkaniu przy ul. Łagiewnickiej 34 w celach samobójczych zatrul się większą ilością sublimatu 24-letni Otto SZCZAR.

W domu drewnianym parterowym Lajba KEMPINSKIEGO przy ul. Zawiszy 1 w mieszkaniu, zajmowanym przez Gustawa SURAJBERGERA zapalił się drzwi i słoma na strychu.

Przybyły na ratunek I pluton straży ogniowej pożar ugasił.

W fabryce metalurgicznej WEIGTA (Senatorska 7) doznał zmiążdżenia prawej dłoni robotnik 36-letni Rudolf Gramsz (Ruda Pabianicka, Wrześnińska 26).

Na klatce schodowej przy ul. Pomorskiej 18 porzucono dziecko pięciomiesięczne.

W podwórzu przy ul. Pomorskiej 4 porzucono 4-tygodniowe dziecko pięciomiesięczne.

Na ul. Dąbrowskiej upadł z roweru 17-letni Fryderyk WAJS (ul. Siewna 22) i wskutek upadku doznał obrażeń głowy oraz złamania prawej ręki.

Na torze kolejowym na 41 kilometrów za Pabianicami wpadła pod koła pociągu, zdążającego w kierunku Łodzi 65-letnia Tekla KLIMEK, mieszkanka wsi Gorzew, pow. łaskiego.

Klimkowa poniosła śmierć na miejscu.

Śmiertelny wypadek samochodowy

Na ulicy Rokicińskiej miał w dniu wczorajszym miejsce tragiczny wypadek samochodowy, zakończony śmiercią 55-letniej Władysławy Wietrzyńskiej zamieszkałej przy ul. Nowy Świat 20.

Wietrzyńska przechodziła przez jezdnię, gdy od strony mostu kolejowego nadjechał w pełnym biegu samochód osobowy, prowadzony przez szofera Henryka Lewina, zam. przy ul. Piotrkowskiej 81.

Kierowca nie zdążył zahamować wozu i w pełnym pedale najechał na Wietrzyńską, która poniosła śmierć na miejscu.

Zwłoki przejechanej pogotowie ratunkowe przewiozło do prosektorium miejskiego.

50-proc. zniżki kolejowe

dla członków Makabi

Członkowie S. N. „Makabi”, zrzeszeni w Polskim Związku Narciarskim, korzystają w bieżącym sezonie letnim (do 15 listopada b. r. włącznie) z indywidualnych zniżek kolejowych w wysokości 50 procent normalnej taryfy wszystkich klas pociągów osobowych i pociągów specjalnych.

Ulga na przejazdy odległe stosowana jest od wszystkich stacji większych miast do miejscowości nadmorskich, stacji podgórskich, do szeregu zdrojowisk oraz miejscowości o znaczeniu turystycznym i komunikacyjnym.

Na specjalną uwagę zasługuje ulga na przejazdy lokalne, stosowana również we wszystkich klasach pociągów osobowych i pociągów specjalnych przy wykupieniu biletu do punktu turystycznego, uprawniającego zarazem do bezpłatnego powrotu.

Obszar ważności ulgi na przejazd lokalny z Łodzi obejmuje następujące miejscowości: Ciechocinek, Czarniecka Góra, Piotrków, Tomaszów Maz., Kielce, Konin, Kruszwica, Łęczyca i in.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat „Makabi”, Łódź, Al. Kościuszki 21, telefon 241.07, codziennie, prócz niedziel, w godz. 10 — 14 i 18 — 22.

FLEGMATYK.

Małżeństwo Durand bawi w górach. Małżonka, p. Durand, zachwyca się krajobrazem.

— Patrz, jakie to piękne!

— Hm, nie nadzwyczajne! Wyobraź sobie, że góry znikły — co wówczas pozostanie? To samo, co oglądamy codziennie z okien naszego mieszkania.

Powiesił się na rusztowaniu

Niezwykłe samobójstwo na tle niesnasek rodzinnych

Wczoraj w godzinach rannych przechodnie zauważyli wiszącego na rusztowaniu, ustawionym przy remoncie domu cechu mistrzów rzeźnickich przy ul. Kopernika 46 (róg Łąkowej) jakiegoś mężczyznę.

Ponieważ zdjęcie wisielca z awagi na znaczną wysokość przedstawiało pewne trudności, wzywano V pluton straży pożarnej, który przybył na miejsce i zdjął zwłoki wiszące na wysokości drugiego piętra na zewnętrznym rusztowaniu.

Zarządzone na miejscu badania ustaliły, że samobójcą był

20-letni Stanisław IGNASIAK, bezrobotny.

Ignasiak prawdopodobnie jeszcze w nocy wszedł niesposzrzeżenie na drabinę rusztowania i powiesił się na pętli sporządzonej z paska.

Wiszące na rusztowaniu zwłoki zostały spostrzeżone dopiero o godzinie 3.40, gdy pierwsi robotnicy rannej zmiany przyszli do pracy.

Przyczyny samobójstwa na razie dokładnie nie stwierdzono, według informacji jednak Ignasiak powiesił się na tle niesnasek rodzinnych, spowodowanych brakiem pracy.

Na koloniach w Nieborowie

nabiera sił najbiedniejsza dziatwa łódzka

Pierwszorządnie zorganizowane kolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy łódzkiej pozbawionej rozkoszy i dobrodziejstw słońca, przestrzeni i powietrza, mieszczą się w zupełnie zaspokajającym potrzeby kolonijne olbrzymim, dwupiętrowym, drewnianym budynku w Nieborowie.

Już trzeci rok z rzędu wydzierżawia się na kolonie letnie budynek wraz z przyległym, sześciomorgowym lasem, gdzie rozbawiona dziatwa „Łódzkiego trójkuprzymierza do walki z gruźlicą” — cyfrowo: z Ubezpieczalni społecznej 150 dzieci, z Magistratu 70 i z Robotniczego towarzystwa przyjaciół dzieci 43 — razem 263 dzieci tego turnusu — odbija z nieopisanym zapałem stracone dni życia w zadymionej i zakurzonej Łodzi.

Miedzy drugim śniadaniem a obiadem dzieciarnia bawi się w lesie. — Z najbliższego wzgórza widać poszczególnie grupy szalejące w wierzgach zabawach... W tenpie spriniterów, ujęwszy się za ręce, naprzemian chłopcy i dziewczęta, najbliższa gromada w takt „trala, trala-lal”... kręci się w prawo i w lewo. Chwila przerwy.

Teraz widać miedzy drzewami skupionych słuchaczy. Wychowawczynie opowiadają — dziatwa słucha tym, chętniej, że serca jeszcze tłuką się niespokojnie w pierśiach po jakiejś ekstrawirówce.

W tym samym czasie 20 dziewcząt z przedostatniej, najstarszej wiekowej grupy, zgłasza się do przyrządowego badania do gabinetu lekarza. W ten sposób kolejno od najmłodszych poczynając — na zmianę chłopcy i dziewczęta — zbadane są wszystkie

W lesie w dalszym ciągu ciecho. Pogadanki przewodniczą dobiegają

końca. Nagle ciszę przerywa donośny dźwięk trąbki, najmielszy sygnał, przyjęty przez wszystkich entuzjastycznym, przeciągłym:

— Oooooo!

Wijącymi się wśród drzew ścieżkami śpieszy nieprzerwany wąż zgłodniałych dzieci, by, umywszy ręce zasiąść w gwarnej gromadzie do stołów. Dania obiadowe, powtarzane niejednokrotnie znikają w zgłodniałych żołądkach, jak w beczce bez dna.

Idąc hukowym korytarzem od razu można wskazać, które z sal należą do dziewcząt, które do chłopców.

Reprezentantki pięci pięknej mają zdecydowane zamiłowanie w dekoracyjnych drobiazgach, bo przed drzwiami ich pokoi widać ustawione równiutko ciapatki, w sypialkach ściany udekorowane są zielenią, na stolikach powycinane efektownie serwatki... tu i ówdzie czerwieni się wazanka polnych maków...

Chłopcy nie dbają tak o estetykę. Czas przeznaczony na pobyt w budynku wolą przespąć lub przebaraszkować — natomiast na rzucenie przygodnie słowo: las, cowboy, zbieg, indianin, koń, łuk, piłka, — czy zapalają im się dziwnym błyskiem emocji. W rozmowie są wyleni, odważni... Nie ukrywają żalu z powodu zbliżającego się zakończenia ich turnusu.

Trudno zresztą dziwić się dziecku, które z bezkresu powietrza leśnego, ze słońca, swobody i smacznej obfitego wyżywienia wtłoczono zostaje w siną mgłę dymów łódzkich, w cień brudnych podwórek, w ciasnotę, wilgoć i niedostatek.

Wielkim jednak dobrodziejstwem dla niego jest ów zapas sił i zdrowia, zdobyty w nieborowskiej okolicy.

Drećzone małpy w Helenowie

winny być nabyte przez miasto dla przyszłego łódzkiego Zoo

Władze samorządowe Łodzi postanowiły, jak wiadomo, wybudować na terenie Parku Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego na Polesiu Konstantynowskim ogród zoologiczny. Prace nad budową łódzkiego Zoo potrwać mają czas dłuższy, a otwarcie ogrodu zoologicznego nie nastąpi wcześniej, jak na jesieni roku przyszłego.

Do tej pory samorząd otrzymał w darze szereg okazów dla przyszłego Zoo, a mianowicie sarny i jelenie.

Są one zainstalowane czasowo na specjalnej działce na terenie parku im. Poniatowskiego. Zakup zwierząt dla Zoo na

stąpi w roku przyszłym.

Na marginesie przygotowań do otwarcia ogrodu zoologicznego w Łodzi warto zwrócić władzom miejskim uwagę na to, że na terenie naszego miasta znajdują się zwierzęta, które winny być zakupione dla Zoo.

Mamy na myśli kilka okazów małp, stanowiących własność „Helenowa”.

Zwierzęta te są od wielu lat maltretowane zarówno przez służbę parku helenowskiego, jak i przez publiczność.

Małpy karmione są nieregularnie, a publiczność, przychodząca do „Helenowa”, znęca się nad nimi, drażni je, podnieca itp.

Małpy helenowskie powinny być stanowczo zakupione przez miasto, aby raz wreszcie skończyła się ich martyrologia.

Trudno pojąć, dla czego łódzkie Towarzystwo opieki nad zwierzętami, ingerujące w wielu wypadkach znęcania się nad zwierzętami, nie zwróciło dotychczas uwagi na fakt znęcania się nad małpami helenowskimi. Miejmy nadzieję, że obecnie zajmie się ono poruszoną przez nas sprawą i przyczyni się do ułokowania małp z „Helenowa” w przyszłym ogrodzie zoologicznym Łodzi w parku Marsz. Piłsudskiego.

Czynna współpraca radiosłuchacza

z programem radiowym podnosi poziom audycji

Kilkanaście lat temu ogromny i skomplikowany detektor, kupiony za „drogie pieniądze”, umożliwiał słuchanie mowy lub muzyki. Jeszcze bardziej zdumiewający był fakt, że mały Kazio, Franio czy Józio, uczeń szkolny potrafił sklecić ze starego pudełka od cygar jakieś cudo z pokręconymi drutami, przylączal słuchawki i wszyscy stali się z niebywałym zdumieniem, słyszeli, że coś bzyczy i gdać w słuchawce. To było cudowne. Całe rodziny siadały dokoła stołu i wszyscy po kolei słuchali. Czego słuchali? Dźwięku, który jakimś cudownym, jak na owe czasy, sposobem został wyczarowany ze starego pudełka od cygar. Mały Kazio, czy Józio, czy jak mu tam było na imię — puchł z dumy, rodzice jego też byli dumni, że mają zdolnego syna... W ogóle wszyscy byli dumni, „żeśmy, Panie Dobrodzieju, takich czasów dożyli”...

Rodziła się wówczas radiofonia publiczna. Proszę sobie przypomnieć, że nikt wtedy nie zwracał uwagi na treść audycji.

Dalekie to czasy i wiele się zmieniło. Stopniowo wszyscy przywykli do radia, zaczął się wyrabiać krytycyzm, a w ślad za nim przyszły wymagania. Z tą chwilą powstało pytanie, niezwykle ważne dla radia, mianowicie: kim są właściwie słuchacze? Jak jest oblicze milionowej rzeszy słuchaczy, obejmującej wszystkie stany i czy w ogóle można mówić o jednolitym obliczu rzeszy radiosłuchaczy, skoro — choć są mnogością — słuchają jednak indywidualnie, u siebie w domu, siedząc sobie wygodnie, albo krzątając się przy zajęciach domowych lub wreszcie słuchając leżąc w łóżku... Jakże są ich zamiłowania programowe? Co lubią, a czego nie lubią? Co ich interesuje? Do niedawna — jeszcze parę lat temu — przy układaniu programu dominowała intuicja kierowników programowych oraz opinie — nieraz subiektywne, czasem trafne, czasem mylne. Słuchacz był tajemniczym sfinksem, oblicze jego było zasłonięte.

Dreżąc tę zagadkę postanowiono rozwiązać. Oczywiście nie dało się to zrobić od razu. Największą trudność stanowiła w wielu krajach bierność słuchaczy, którzy przyjmowali audycje, ale nie wypowiadali o nich swojej opinii. A jeżeli wypowiadali, to w gronie znajomych; głosy te rzadko dochodziły do uszu kierowników radia. Nie liczone tylko osoby pisały.

Pierwszym krokiem w kierunku poznania słuchaczy było zorganizowanie dokładnej analizy ich listów — listów pisanych przeważnie pod wrażeniem audycji, spontanicznie, z pochwałą lub krytykami.

Od 1. I. 1934 r. Polskie Radio nada dokładnie każdy list, nadecho-

dzący od słuchaczy. Tak samo analizuje się głosy krytyków, piszących w prasie recenzje z audycji radiowych. Każda opinia jest skrupulatnie notowana, a z tych uwag wyłania się stopniowo ogólny zarys oblicza radiosłuchaczy. Od czasu, gdy słuchacze dowiedzieli się, że ich listy są brane rzeczywiście pod uwagę, napływa ich coraz więcej.

I tak Polskie Radio otrzymało ogółem (łącznie z odpowiedziami na konkursy) w 1935 r. — 66.266 listów, w 1936 r. — 187.789, a w r. 1937 — 299.377 listów!

Istnieje już zatem kontakt ze słuchaczami. O kontakcie tym świad-

czy zresztą nie tyle ilość listów, ale również ich jakość: odsetek listów jałowych stale maleje, wrasta natomiast ilość listów rzeczowych, nadsyłanych przede wszystkim przez słuchaczy mieszkających na prowincji. Szczegółowa analiza listów wykazuje również wzrost ilości uwag, zawartych w listach.

Oto dowód, że słuchacze zaczynają rozumieć, iż nie należy odnosić się biernie do programu, lecz trzeba czynnie współpracować w jego budowaniu. Jest to objaw znamienny i bardzo pocieszający.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 12.03 Audycja południowa
- 13.45 Sonata „Kreutzerowska” L. v. Beethovena
- 14.20 Muzyka obiadowa
- 15.15 „Moje wakacje” — powieść Strego Doktora dla dzieci
- 16.00 „Wistą do Polskiego Morza” — koncert kapeli ludowej z udziałem A. Szlemińskiego — sopran, „Czwórki radiowej” i H. Ładosza.
- 17.00 „Ogródki działkowe w Łodzi” — wygłosi Robert Platzeke
- 17.10 Koncert wymienny z Krakowa
- 17.50 Jak spędzić święto — poradzi L. Szumlewski
- 18.00 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki
- 18.10 Nowe nagrania rozrywkowe
- 18.25 Oryginalny teatr wyobraźni: „Tajfun” — słuchowisko Kazimierza Leczyńskiego
- 19.00 Lekka muzyka organowa — (Transmisja z Londynu)
- 19.40 „Echa przeszłości” — koncert rozrywkowy
- 20.55 Pogadanka aktualna
- 21.00 „Instytut kultury robotniczej” — Robert Dering.
- 21.10 Koncert muzyki lekkiej.
- 22.05 Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- WIEDEN (507)
- 20.30 „Tannhäuser” opera Wagnera, transmisja z Salzburga. Transmituje również Budapest (550)
- BRUKSELA (484)
- 21.00 Koncert symfoniczny. W programie koncert fortepianowy d'Hayera.
- LONDYN (342)
- 20.00 „Prometeusz” muzyka baletowa Beethovena
- 21.45 Muzyka staroangielska
- MEDIOLAN (421)
- 21.00 „Mefistofeles”, opera Boito
- SZTOKHOLM (1389)
- 20.30 Koncert symfoniczny. W programie symfonia nr. 8 F-dur Beethovena.

TRANSMISJA Z LONDYNU

Dziś o godz. 19.30 transmitują polskie rozgłośnie z Londynu koncert organowy. Interesujący ten koncert wykonany będzie na instrumencie, wymagającym szczególnie wielkiego kunsztu muzycznego, a cieszącym się w Anglii dawną świetną tradycją. Tym razem nie usłyszą radiosłuchacze organów w roli instrumentu kościelnego; na fali radiowej rozbrzmii rozrywkowa muzyka organowa, podobna w swym rodzaju do znanej powszechnie z audycji radiowych muzyki wykonywanej na organach Wurlitzera.

ECHA MUZYCZNE ZE STATKU
Wszyscy radiosłuchacze już wiedzą, iż Polska Kapela Ludowa Feliksa

Dzierżanowskiego, „Czwórka Radiowa”, Aniela Szlemińska i Henryk Ładosz udali się w podróż statkiem po Wiśle do brzegów polskiego morza. Po drodze statek z artystami radiowymi zatrzymywali się będzie w różnych miastach, gdzie organizowane będą specjalne koncerty. Kilka z nich transmituje radio na wszystkie rozgłośnie.

Dn. 4. VIII radiowa ekipa goszcząca w Gdyni organizuje na Oksywiu koncert „dla marynarzy”, którego będą mogli wysłuchać również radiosłuchacze całej Polski o godzinie 16.00. Następny koncert z radiowej podróży Wiśłą do polskiego morza odbędzie się 6 sierpnia z Chojnic nad jeziorem Charyzkowskim.

Spadek radioabonentów w miesiącach letnich

Jak nas informuje łódzka rozgłośnia, liczba abonentów radiowych w pierwszym półroczu r. b. przedstawia się następująco:

Na dzień 1 stycznia r. b. liczba abonentów radiowych wynosiła 46.598, na 1 lutego r. b. liczba wzrosła o 1.442 i wynosiła 47.730. Na dzień 1 marca r. b. wynosiła 49.294, czyli w stosunku do ubiegłego miesiąca ponownie wzrosła o 1.564 abonentów.

Na dzień 1 kwietnia r. b. liczba abonentów radiowych wynosiła 49.450, a więc ponownie zanotowano wzrost 156 abonentów, natomiast na dzień 1 maja zanotowano tylko 47.966 abonentów, czyli spadek abonentów wyniósł 1454. Na dzień 1 czerwca zanotowano ponownie spadek liczby radioabonentów, która wynosiła 46.804, a za tym spadek wyniósł 1.162.

Z powyższej statystyki wynika, że liczba abonentów wzrasta stale w miesiącach zimowych, natomiast wyraźnie maleje w miesiącach letnich, a to z powodu wyjazdu łódzian na wywczas.

TEATR LETNI

Dziś o 8.30 wiecz. ostatnie przedstawienie znakomitej sztuki Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu”. Wkrótce wchodzi na afisz teatru Letniego nieskończenie komiczna, angielska komedia Marlowa „Złoty wiek rycerstwa”, której dowcipna akcja rozgrywa się częściowo współcześnie a częściowo w groteskowym średniowieczu. Reżyseria Z. Biesiadeckiego.

Oplaty za korzystanie z ulic miejskich

Jak nas informuje wydział podatkowy zarządu miejskiego w Łodzi dodatkowy uzupełniający wymiar opłat za korzystanie z ulic miejskich w r. 1936 wyniósł kwotę zł. 193.231 — dla 3066 płatników.

Za rok 1937 dobrowolnie opodatkowało się 1850 płatników w kwocie zł. 86.689.50, zaś wymiar uzupełniający objął 1319 płatników na sumę zł. 97.252.25.

W pierwszym kwartale 1938 roku rejestrowało swe pojazdy 911 płatników. Wymiar opłaty w związku z rejestracją, po zastosowaniu ulg statutowych wyniósł zł. 65.469.

Poczynając od 1 stycznia r. b. referat opłat za korzystanie z ulg miejskich, istniejący przy wydziale podatkowym, przejął od wydziału przemysłowego całkowitą rejestrację pojazdów wraz z wydawaniem metalowych znaków rejestracyjnym kwartale wydano 1182 sztuk

po 3 złote każda
ejnych Znaków tych w pierw-

Zsypowiska śmieci

W myśl obowiązujących przepisów zarząd miejski w Łodzi zobowiązany jest do wyznaczania stałych miejsc na racjonalne zsypowiska śmieci i gruzu z całego miasta oraz do porządkowania wyznaczonych terenów w ten sposób, aby warstwy śmieci zasypywane były warstwami ziemi.

W chwili obecnej istnieją dwa prowizoryczne zsypowiska śmieci: jedno w wschodniej dzielnicy miasta przy ul. Tkackiej, drugie w zachodniej na terenie parku ludowego przy ul. 11 Listopada, gdzie znajduje się wielki dół po wybranych żwirze i piasku na potrzeby przedsiębiorstwa „Kanalizacja i Wodociągi”.

Stypendia działu ubezpieczeń P.K.O. dla kształcącej się młodzieży na polu asekuracji

W maju b. r. PKO zainicjowała wspólne konferencje przedstawicieli zakładów ubezpieczeń, celem przedyskutowania zagadnień związanych z organizacją studiów ubezpieczeniowych w Polsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele działu ubezpieczeń na życie PKO, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Związku Polskich Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń.

Należy zaznaczyć, że dotychczas nie ma w Polsce szkolnictwa ubezpieczeniowego, które zaspakajało by potrzeby zakładów ubezpieczeń, chociaż zakłady te łącznie z ubezpieczeniami społecznymi zatrudniają obecnie z górą 15.000 pracowników umysłowych.

Fakt przystąpienia do prac mających zapewnić tę poważną lukę, utrudniającą w dużej mierze rozwój ubezpieczeń, należy powitać z radością. Dla młodzieży otwierają się nowe horyzonty i nowe możliwości pracy, dające duże możliwości życiowe.

Do inicjatywy zakładów ubezpieczeń odniosło się z niezwykłą przychylnością, pozbawioną wszelkiej biurokratycznej formalistyki, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego i dzięki temu ma być uruchomione liceum ubezpieczeniowe w Warszawie.

Na razie ma być zorganizowana

w ramach liceum handlowego (Warszawa, ul. Prosta 14) specjalizacja ubezpieczeniowa na III-cim roku studiów.

Zarząd i dyrekcja szkoły, które wykazały duże zrozumienie potrzeby zorganizowania tych studiów ubezpieczeniowych, poczyniły kroki w kierunku pozyskania odpowiedniej ilości uczniów.

Absolwenci liceum ze specjalizacją ubezpieczeniową, mają zapewnić uzyskanie zajęcia wobec dużego zapotrzebowania na rynku. Poza tym zakłady ubezpieczeń zadeklarowały przyjęcie absolwentów do pracy.

Ostatnio należy zanotować dalsze poparcie tej akcji ze strony działu ubezpieczeń PKO, który, pragnąc przysiąc z pomocą materialną słuchaczom, ustanowił dla nich 8 stypendiów po zł. 500.— rocznie, z zastrzeżeniem, że kandydaci po ukończeniu studiów zobowiążą się do pracy w dziale ubezpieczeń, naturalnie za odpowiednim wynagrodzeniem. Warunek ten jest nie obciążeniem, ale dobrodziejstwem.

W ten sposób na właściwe drogi wkracza akcja, mająca na celu wykształcenie odpowiedniego zespołu fachowców, którzy mogliby z korzyścią pracować nad rozwojem wielkiego działu życia gospodarczego państwa, jakim są ubezpieczenia.

KOLONIE LETNIE TOW. ŻYD. SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE

w Żegiestowie (obok Krynicy) i w Zaleszczykach.
Piękne miejscowości, pierwszorzędne pomieszczenia, wykwalifikowany personel, wikt, doborowe towarzystwo, precyzyjne wycieczki zapewniają każdemu najmielsze i najprzyjemniejsze spędzenie wakacji. Cena za turnus czterotygodniowy wynosi w Żegiestowie zł. 108.— w Zaleszczykach — 98.— zł. Indywidualne ulgi kolejowe 50 proc. z każdej miejscowości. Grupowe 66 proc.

Na żądanie bezpłatne prospekty. Zgłoszenia i informacje: Łódź, Jakub Ryzenberg, Gdańska 123, między godz. 18—21. Lwów, Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K., ul. Małeckiego 3.

Zapisy na pobyt wrześniowy w Zaleszczykach przyjmuje się do 10 września.

SEKRETARIAT KOLONII „ARLOZOROWII” W ŁODZI

zawiadamia, iż zgłoszenia na sierpień należy kierować bezpośrednio na kolonie pod adresami następującymi:

- 1) kolonia letnia „Arlozorowii” w Muszynie-Zdroju, ul. Polwark, dom Hanów;
- 2) kolonia letnia „Arlozorowii” w Mikuliczynie, willa Kisieluka.

Celem otrzymania zniżki kolejowej należy przesłać 30 zł. zadatku i 1 zdjęcie.

Informacje za załączeniem znaczka pocztowego. Prospekty można otrzymać w Łodzi, Południowa 7, m. 8 (front III piętro) w godzinach wieczornych

ŻYWIŁY!

- Ewciu, wlicz mi żywiły!
- Ogień woda, powietrze, piwo!
- Piwo nie jest przecież żywiłem!
- A jednak mamusia mówi zawsze, gdy tatuś sobie podpieje: „Teraz jesteś w swoim żywiół!”

Grand-Kino

Pocz. 4 pp.

Wiecznie nowa, najpiękniejsza opretka świata

„Cnotliwa Zuzanna”

Krynica czarujących melodii!

W rolach głównych:

MEG LEMONNIER — HENRI GARAT

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Łódzkie nowinki piłkarskie

— W dniu 8 bm. rozpoczęła się w Łodzi, uruchomiony przez ŁZOPN, kurs przodowników piłkarskich dla klubów łódzkich klasy A i B.

— Szereg piłkarzy łódzkich zmienił barwy klubowe. Pił z ŁTSC wstąpił do klubu fabrycznego „Niciarnia”, Mileczarek z PTC wstąpił do „Sportjohna”, Królowski wstąpił najprawdopodobniej do KPZ Jedności, zaś Gadał z Lechii tomarskiej i Szymański z PTC grać będą w WKS-ie.

— Ilość klubów piłkarskich zrzeszonych w ŁZOPN ulega ostatnio zwiększeniu. W tych dniach przyjęty został do związku klub „Metal” z siedzibą w Głownie.

O współpracy między P. U. W. F. i prasą sportową

Delegacja prezydium Związku dziennikarzy sportowych R. P. w osobach pp. Sikorskiego, Rotherta, Szenajcha i Masina przyjęta była we wtorek w południe w Państwowym urzędzie (W. F. przez dyrektora PUWF, gen. Sawickiego i następnie przez zastępcę jego ppłk. Klementowicza).

Na konferencji omówiono sprawy dalszego wzajemnego kontaktu między PUWF-em i prasą sportową.

Skład Polski na mecz tenisowy z Jugosławią

Kapitan sportowy P. Zw. L. T. p. Olchowicz ustalił we wtorek skład reprezentacji Polski na mecz z Jugosławią o puchar środkowo-europejski 12 — 14 sierpnia w Warszawie. Przedstawia się on następująco: Baworowski, Hebda, Spychała, Ig. Tłoczyński, Ks. Tłoczyński, Witman.

Przed wyprawą do Oslo

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Norwegia, który się odbędzie w dniach 8 i 9 b. m. w Oslo, wywołał w Norwegii duże zainteresowanie.

Prasa norweska zamieszcza skład polskiej drużyny, podkreślając wysoką klasę polskich lekkoatletów. Zwłaszcza duże zainteresowanie wzbudza start Kusocińskiego w Oslo po jego powrocie na bieżnię. Mecz ma się odbyć w nowowypbudowanym stadionie Bislet w Oslo.

W składzie reprezentacji lekkoatletycznej Polski na mecz z Norwegią 8 — 9 sierpnia w Oslo znalazła jedna zmiana, a mianowicie Śliwak z powodu zajęć zawodowych nie może jechać. Miejsce jego w biegu 400 mtr. zajmie Drozdowski.

Wyjazd drużyny nastąpi w dn. 5 b. m. wieczorem. Obecnie zawodnicy przebywają na obozie treningowym w CIWF-ie pod kierunkiem trenera Petkiewicza.

Helsinki — zatwierdzone

Międzynarodowy komitet olimpijski w Lozannie oficjalnie zawiadomił fiński komitet olimpijski, że kandydatura Helsinek na organizatora XII olimpiady w r. 1940 została zatwierdzona.

25 rekord światowy Ragnhildy Hveger

Na zawodach pływackich w Kopenhadze słynna duńska pływaczka Ragnhild Hveger ustanowiła 25 rekord światowy w swojej karierze sportowej. Tym razem danka poprawiła swój własny rekord na 400 m stylem dowolnym z 5:08,2 do 5:06,1.

TAK GRA HUNGARIA!

Pokonala reprezentację Polski 3:1 (2:1)

Rozegrany został na stadionie wojska polskiego w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy kombinowaną reprezentacją Polski i drużyną budapeszteńską Hungaria. Zwycięży-

li węgry w stosunku 3:1 (2:1). Drużyna polska zaprezentowała się bardzo słabo. Niektórzy zawodnicy wykazali rażący brak formy. Ujemnie zresztą wpłynęły na naszych zawodników panu-

jące upały. Defensywa w składzie Szczepaniak — Martyna za wiodła zupełnie. Środkowy pomocnik Nyiz grał beznadziejnie. W ataku Peterek jedynie statystował. Wilimowski był dobry

jedynie w pierwszej połowie, po przerwie zresztą cała drużyna jakby się załamała i nie usiłowała nawet waleczyć o zwycięstwo.

Początkowo nie nie zapowiadało takiego wyniku. Polacy częściej goszczą pod bramką węgry, niepokojąc bramkarza gości Szabo, który jednak szczęśliwie interweniuje. Bardzo groźna w tym okresie jest para Wilimowski — Wodarz, która stosunkowo łatwo przedostaje się przez pomoc i obronę węgry. Szabo broni jednak doskonale i nie pozwala na zdobycie bramki. Węgry bronią się wypadami, wyróżnia się zwłaszcza Titkos.

W 21 minucie Piec centruje, podając piłkę Peterkowi. Kiss interweniuje, dotykając piłki ręką, sędzia nie zauważył i piłka z kolei dostaje się Piontkowi, który ją kieruje nieuchronnie do bramki. Sędzia w tym momencie zamiast uznać zdobytą bramkę, dyktuje rzut karny za poprzednią rękę węgry. Karnego strzela Peterek nie do obrony, zdobywając prowadzenie dla Polski. W chwili później atak polaków o mało nie zdobywa drugiej bramki.

Stopniowo do głosu dochodzą węgry. W 30 minucie Miller zdobywa pierwszą bramkę dla węgry. Polacy jeszcze nie rezygnują i ataki ich kilkakrotnie jeszcze goszczą pod bramką przeciwnika. Nie udało się im jednak zdobyć bramki. W 39 minucie Góra przedostaje się pod bramkę węgry i strzela głową w rękę bramkarzowi. W trzy minuty później Kordos z wypadu podwyższa wynik do 2:1 dla węgry, ustalając wynik do przerwy.

Po przerwie miejsce Polaków muje Baran. Węgry mają w dalszym ciągu przewagę, zwłaszcza taktyczną. W szóstej minucie Titkos zdobywa trzecią bramkę dla węgry, ustalając wynik dnia.

Od tej chwili węgry grają na pokaz, nie starając się już zupełnie o podwyższenie wyniku. Polacy grają bardzo słabo i nie usiłują nawet nawiązać walki z przeciwnikiem.

Zawody prowadził p. Frank. Widzów około sześć tysięcy.

Porażki łodzianek na turnieju tenisowym w Sopotach

W Sopotach rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem wybitnych polskich rakiety.

W turnieju panów o mistrzostwo wschodu i nagrodę prezydenta Wolnego Miasta Górska z polaków do drugiej rundy zakwalifikowali się Hebda i Czajkowski. Hebda pokonał Josza 6:0, 6:1, a Czajkowski wyeliminował Ackera 6:1, 6:1. Strzelec przegrał z Niemcem Bauerem 4:6, 1:6 i oczywiście został wyeliminowany.

W singlu pań o mistrzostwo Wolnego Miasta Gdańska Siodłówna zakwalifikowała się do trzeciej rundy po zwycięstwie nad Braunschwein 6:3, 6:2. Johnowa przegrała z włoską Tomelli 2:6, 1:6, Reymanówna uległa Niemce Nuernberg 1:6, 4:6 a Kindermanówna została pokonana przez Niemkę Bartels 1:6, 5:7.

Wilimowski, Wodarz i Szerfke

wzmocnią drużynę Polski w jutrzejszym meczu z Hungarią

W DNIU WCZORAJSZYM BAWIŁ W WARSZAWIE NA MECZU POLSKA — HUNGARIA PREZES ŁZOPN. P. HELIODOR KONOPKA, KTÓRY CZYNIŁ STARANIA WZMOCNIE-NIA SKŁADU POLSKI NA JUTRZEJSZY MECZ W ŁODZI.

W WYNIKU POROZUMIENIA Z KAPITANEM ZWIĄZKOWYM P. KAŁUŻĄ, POWOŁANO DODATKOWO NA MECZ ŁÓDZKI WILIMOWSKIEGO, WODARZA I SZERFKEGO.

Węgry grają jutro w Łodzi

Zainteresowanie meczem — olbrzymie



REPREZENTACYJNA POMOC WĘGIER.

najsilniejsza linia jedenastki, którą zobaczymy jutro w Łodzi, to Józef Turay, Gustaw Szekes i Janos Dudas, których widzimy na naszej ilustracji (od lewej ku prawej).

Już jutro odbędzie się w Łodzi najbardziej atrakcyjna impreza piłkarska w tym sezonie — mecz między reprezentacją Polski i Hungarią z Budapesztu.

Gracze polscy zjadą się do Łodzi już dzisiaj i zamieszkają w hotelu „Savoy”. Hungaria przyjeżdża do Łodzi również dzisiaj bezpośrednio z Warszawy w następującym składzie: Szabo, Kiss, Biro, Szekes, Turay, Dudas, Sass, Müller, Kardos, Kisutsky, Titkos. Rezerwowi: Turan i Vido. Wraz

z drużyną węgierską przyjeżdża kierownik p. Ipoly, trener Braun i masażysta Takacs.

ŁZOPN poczynił do meczu już ostatnie przygotowania. Specjalny nacisk został położony na stronę organizacyjną imprezy i sądząc na podstawie dotychczas przeprowadzonych meczów międzynarodowych, nie należy wątpić, że związek łódzki wywiąże się ze swych obowiązków wzorowo.

Mecz rozpocznie się jutro na

stadionie ŁKS przy Al. Unii punktualnie o godzinie 17.15.

Zainteresowanie meczem Hungaria — Reprezentacja Polski w Łodzi jest ogromne i już pierwszego dnia została wykupiona w przedsprzedaży znaczna część biletów. Przedsprzedaż biletów odbywa się w firmach: Z. Kowalski, Nawrot 8, Bar Automat, Piotrkowska 63 i R. Kowalski, 11 Listopada 26.

Czy wygramy w Oslo?

Mecz Polska—Norwegia będzie zaciętą walką równorzędnych rywali

Program meczu lekkoatletycznego Polska — Norwegia w dn. 8 — 9 sierpnia w Oslo przedstawia się następująco:

100 mtr. — Andersen i Sjoewall (N) — Zasłona, Danowski (P), 200 mtr. — Sjoewall, Tranberg (N) — Zasłona, Dunecki (P), 400 mtr. — Eidsboe i Schoenheyder (N) — Gassowski, Śliwak (P), 800 mtr. — Hansen i Hoel (N) — Gassowski i Stanisławski (P), 1.500 mtr. — Lehne i Lie (N) — Stanisławski i Solan (P), 5 klm. — Rassdahl i Grenager (N) — Noji i Kusociński (P), 10 klm. — Larsen i Alastrem (N) — Marynowski i Wirkus (P), 110 mtr. płotki Albrecht i Seeberg (N) — Schmidt i Sulikowski (P), 400 mtr. płotki Riis i Albrecht (N) — Maszewski i Drozdowski (P), 4x100 mtr. — Brandvold, Christensen, Sjoewall, Andersen (N) — Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski (P),

sztafeta szwedzka Brandvold, Schoenheyder, Riis, Eideboe (N) — Danowski, Zasłona, Drozdowski, Gassowski (P).

Skok w dal Berg i Stroem (N) — K. Hofman i M. Hofman (P), wżwyż Stali i Rasmussen (N) — Kalinowski i K. Hofman (P), tyczka Carisen i Kaas (N) — Sneider i Morończyk (P), trójskok: Stroem i Haugland (N) — M. Hofman i Luckhaus (P).

Kula Thoresen i Dahle (N) — Gierutto i Fiedoruk (P), dysk — Soerlie i Silversen (N) — Gierutto i Fiedoruk (P), oszczep — Boernholm i Surde (N) — Mikrut i Lokajski (P), względnie Luckhaus (Polska).

Punktacja meczu 5, 3, 2, 1 pkt. a w sztafetach 4, 2 pkt.

Mecz w Oslo będzie najważniejszym spotkaniem tegorocznym naszych lekkoatletów. Siły są niemal idealnie równe, ale waleczymy na obcym terenie, po bardzo ciężkiej podróży. Norwe-

dzy, którzy w roku ubiegłym pokonali Anglię, a w tym roku przegrali z różnicą tylko 6 punktów, są w lekkiej atletyce prawdziwą potęgą.

Mają znakomitych miotaczy, jak przede wszystkim dyskobol Sorlie, doskonałych skoczków (Stali skacze stale 190 cm., a Berg ma już za sobą wynik ponad 7,50!), całą armię świetnych średniodystansowców (wyróżnia ją się Lie i Lehne, obaj schodzą stale niżej 4 m. na 1.500 mtr.) i wyjątkowo utalentowanego długodystansowca Rassdahl (5 km. w 14:36,5!), który śmiało może się pokusić o zwycięstwo w walce z naszą parą Noji — Kusociński.

Porażka na obcym terenie nie przyniesie nam wstydu, zwyciężających potęg w lekkiej atletyce.

Wełna krajowa dla przemysłu może być kupowana poza aukcjami

Pomimo wiązania zakupów wełny zagranicznej z zakupami wełny krajowej, ze sprawozdań z aukcji wynika, że pozostała znaczna ilość wełny niesprzedanej. Należy to przypisać nabywaniem wełny krajowej poza aukcjami i z własnych hodowli, nieobjętej restantami.

Celem wiązania zakupów jest likwidowanie restantów, co jest dokonywane przy pomocy kluczowego podziału między poszczególne okręgi zgłoszonych przez targi i bazy sumarycznych restantów wełny.

Jeśli którykolwiek z okręgów na poczet przypadającego w restantach udziału zaliczy nabytą poza targami względnie bazarami wełnę, siłą rzeczy odnośna część restantów wełny musi pozostać nie nabyta.

Dla osiągnięcia pełnego efektu wiązania zakupów wełny zagranicznej z zakupami wełny krajowej, przy jednoczesnym umożliwieniu nabywania wełny krajowej poza targami, ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło, co następuje:

1. Importer wełny obowiązany do kluczowego nabycia wełny krajowej, może ją nabywać również poza aukcjami, targami i bazarami, zaopatrzoną jednakże w świadectwo krajowego pochodzenia, poświadczone i przyjęte do ewidencji przez targi poznańskie.

2. Ewidencja polega na odnotowaniu adresu sprzedawcy, na-

Włoska polityka bawełniana

Wobec możliwości rozwoju na szerszą skalę plantacji bawełny w Abisynii, utworzony został w Rzymie specjalny urząd, posiadający pełnomocnictwa i przywileje państwowe, który przystępuje do waloryzacji dotychczas przeprowadzonych doświadczeń i badań w tej materii.

Urząd jest instytucją użyteczności publicznej, a rada zarządzająca urzędu składa się z przedstawicieli ministerstwa kolonii oraz gubernatorów kolonialnych. Wysokość kapitału urzędu nie została opublikowana.

Akcje wczoraj nadal poszukiwane

Na rynku walorów tendencja dla pożyczek państwowych i listów była wczoraj na ogół utrzymana. Natomiast akcje są w dalszym ciągu poszukiwane i zanotowały zwykłe kursy.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna nie wykazała zmian. Nadal płacono za nią 67, żądano 67.50.

3 proc. pożyczka inwestycyjna — również bez zmian. Za I em. w dalszym ciągu płacono 82.75, żądano 83.25, zaś za II em. 81.75 kupno, 82.25, sprzedaż.

5 proc. pożyczka konwersyjna straciła 25 pkt. Za papier ten płacono 69.50, żądano 70.

4 proc. premi. pożyczka dolarowa (dolarówka) utrzymała się na poziomie poprzednim. Obracano nią po 42.75 kupno, 43.25 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna — bez zmian: 67.50 kupno, 68 sprze-
daż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V obniżyły się o 50 pkt. Obracano nimi po 64.75 w płaceniu, 65.2 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy z roku 1933 zwykowały o 100 pkt. do poziomu 75.75 kupno, 75.25 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym, jak wspomnieliśmy — tendencja mocniejsza.

Akcje Banku Polskiego zwykowały o 50 pkt., osiągając kurs 125 kupno, 126 sprzedaż. Bank Zachodni poprawił się o 200 pkt. do 39.50 kupno, 40.50 sprzedaż, zaś Zyrardów bez zmian: 56.50 kupno, 57.50 sprzedaż.

bywcy, okręgu przemysłowego nabywcy, ilości netto.

3. Przed rozpoczęciem każdego okresu dwumiesięcznego targi poznańskie podają do wiadomości i kluczowego podziału wy-

kaz restantów wełny krajowej na targach, w bazarze białostockim i objętej ewidencją.

4. Według obowiązującego klucza będą udzielane ilości wełny objęte wykazem.

5. Importerowi obowiązanyemu do nabycia krajowej wełny z kluczowego podziału może być zaliczona ilość wełny wykazana ewidencją.

Dlaczego spada eksport włókienniczy?

Brak dostatecznej inicjatywy powoduje niepomysłne zjawiska

Karzące się w ostatnich miesiącach rozmiary eksportu włókienniczego z okręgu łódzkiego skłoniły izbę przem. - handlową do przeprowadzenia szczegółowych badań na niektórych chłonnych i nieobjętych reglamentacyjnymi formami obrotu rynkach celem stwierdzenia, jakie przyczyny złożyły się na wytworzony stan rzeczy.

Wprawdzie firmy włókiennicze na ogół czynią stałe wysiłki zmierzające nie tylko do utrzymania zdobytego stanu posiadania, lecz i rozszerzenia zbytu za granicą, niemniej w wyniku przeprowadzonych w drodze bezpośredniej dochodzeń zdołano ustalić, iż niezależnie od wpływów i niewątpliwie wielkiej roli, jaką odgrywa na zagranicznych ryn-

kach zbytu konkurencja państw o silniej od polskiego rozwiniętym przemyśle włókienniczym poważnym czynnikiem, wpływającym na stan polskiego eksportu włókienniczego jest częściowo ciągle jeszcze niedostateczna zarówno inicjatywa eksportowa poszczególnych firm, jak i nie dość efektywnie działająca forma jej realizowania.

Dlatego też izba zamierza w najbliższym czasie opracować projekt niezbędnych posunięć o charakterze organizacyjnym, opartych na inicjatywie zainteresowanych włókienniczych firm eksportowych, gdyż w obecnych warunkach wydaje się konieczne nie tylko jaknajszysze usunięcie ujawniających się w organizacji sprzedaży niedociągnięć,

lecz i zastosowanie wszelkich możliwych w naszych warunkach środków pozytywnego działania, zmierzających do podniesienia poziomu oraz rozmiarów eksportu włókienniczego z okręgu łódzkiego. Zaznaczyć przy tym należy, że poczynione na badanych ostatnio rynkach obserwacje zezwoliły na wysunięcie wniosków natury ogólniejszej, dotyczących również innych rynków zbytu.

Lipcowy wywóz lekko wzrósł

W okresie lipca eksport włókienniczy z okręgu łódzkiego wynosił 328.942 kg. wartości 2.061.780 zł.

W porównaniu z okresem maja oznacza to pewien niewielki wzrost.

15 wagonów bawełny uzyskał dodatkowo agent łódzki

Według informacji w kołach przemysłu łódzkiego, ministerstwo przemysłu i handlu przydzieliło dla przemysłu bawełnianego jednorazowy dodatkowy kontyngent bawełny w wysokości 15 wagonów.

Zezwolenie na sprowadzenie tej bawełny otrzymał pewien agent z Warszawy, który starał się sprzedać ją przemysłowi łódzkiemu.

Ponieważ pertraktacje z łódzkimi firmami bawełnianymi, wskutek zastoju międzysezonowego i początkowej niewyjaśnionej sytuacji na rynku surowej bawełny, nie dały zadowalających rezultatów, agent warszawski zwrócił się do jednego z łódzkich przedstawicieli domów załadunkowych z propozycją wspólnego stinalizowania tej transakcji.

W wyniku zawartego układu między agentem warszawskim a łódzką firmą bawełnianą, bawełna ta została już sprowadzona do kraju i sprzedawana przemysłowi bezdewizowo.

Cena tej bawełny, w wyniku dodatkowych manipulacji, jest wyższa o około 10 proc. od normalnej.

Konkurent bawełnianej Gdyni

Budapeszt stał się ma portem tranzytowym Anglii i Francji

Jednym z czynników aktywności gospodarczej Węgier staje się ostatnio wolny port w Csepel pod Budapesztem na Dunaju. W szczególności z uwagi na tendencje Anglii i Francji w kierunku przeciwdziałania nadmiernej ekspansji Niemiec w krajach Europy południowo - wschodniej, zainteresowanie kupców i przemysłowców Europy zachodniej dla portu w Csepel stwarza poważne możliwości rozwojowe.

W ostatnim czasie w związku z tymi tendencjami bawiła w Budapeszcie grupa przedstawicieli sfer gospodarczych

Anglii, Francji i Belgii, która przeprowadziła szereg rozmów z radą portu w Csepel. Tematem tych konferencji były projekty dostaw towarów, które miałyby być przeznaczone do przeróbki w krajach Europy Wschodniej.

W grę wchodziły w pierwszym rzędzie maszyny i ich montaż, dalej konfekcjonowanie szeregu towarów włókienniczych, przeróbka czekolady, cukierków i in. tego rodzaju luksusowych środków spożywczych oraz ich dalszy transport do państw Europy Wschodniej. W ten sposób wolny port w Csepel pod Budapesztem stałby się

poważnym ośrodkiem pośredniczącym w handlu tranzytowym pomiędzy krajami Europy zachodniej i wschodniej.

Jednocześnie oznaczałoby to uprzemysłowienie portu, tym bardziej, że równocześnie z inicjatywy państw zachodnio - europejskich tendencje tego rodzaju zaobserwować się dały ostatnio również w Jugosławii i Rumunii, które zamierzają kilka tysięcy ton jarezyn strączkowych przerzucić do portu w Csepel, w którym transporty byłyby czyszczone przed ich dalszą przesyłką do Europy zachodniej.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja była przeważnie słabsza przy obrocie średnich. Notowano: Amsterdam 290.25, Bruksela 89.95, Kopenhaga 116.10, Londyn 26, Montreal 5.30, Nowy Jork 5.30.75, Nowy Jork kabel 5.31, Paryż 14.63, Praga 18.34, Sztokholm 134, Zurych 121.50. Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5.28, dolary kanadyjskie 5.26.50, floreny holenderskie 289.25, franki francuskie 14.57, franki szwajcarskie 121, helgi 89.70, funty angielskie 25.91, funty palestyńskie 25.75, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 20 koron 15, korony duńskie 115.55, korony norweskie 129.90, korony szwedzkie 133.35, liry włoskie odcinki do 50 lir. 22.80, marki fińskie 11.30, marki niemieckie srebrne 95.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja wybitnie mocna przy większych obrotach metalurgii. Notowano: Bank Polski 125.50, Bank Zachodni 38 — 40, Węgiel 33.13, Cukier 39, Starachowice 39.50 — 40, Ostrowiec 64 — 64.25 — 64, Lilpop 94, Zyrardów 57, Modrzew 15.25 — 16.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana przy większych obrotach 4½% pożyczka wewnętrzna Notowano: 3% inwest. I em. 82.75 — 83, seria 93.33, II em. 81.75 — 82, 4% dolarowa 42.75 — 43, 4½% wewn. 67.25, 4% konsol. 67.75, 5% konwers. 69.75, 4½% ziemskie 65, 4½% L. Z. m. Lwowa 64.50, 5% Warszawy z 1933 r. 74.50 — 75.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemiska odcinki po 1.000 zł. 52.75 — 52, po 100 zł. 76, Rudzki 10.50, w płaceniu, Haberbusch 50 w płaceniu.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupno
Inw. 1 em. 83.00
Inw. 2 em. 82.00
Dolarówka 43.00
Konsol. 67.75—68.00
Wewn. 67.30
Konwers. 70.00
5% L. Z. Łodzi s. X 67.00 66.50
Bank Polski 126.00 125.00
Tendencja zwykła.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I 16.75 — 17.00
Pszonica jednolita 24.25 — 24.75
Pszonica zbierana 24.00 — 24.25
Owies jednolity I 19.50 — 19.75
Owies jednolity II 19.00 — 19.25
Rzepak 44.00 — 45.00
Otręby żytnie 10.75 — 11.00
Makuch rzepakowy 12.25 — 12.75
Maki pszenne 30% 44.00 — 45.00
50% 40.00 — 41.00
65% 39.00 — 40.00
Maki od 30—65% 34.50 — 35.50
Maki od 50—65% 29.75 — 30.75
Maka raz. pszena 30.00 — 31.00
Maka żytnia 50% 32.25 — 32.75
Reszta notowań bez zmiany.
Tendencja spokojna.
Ogólny obrót: 1210.

NOTOWANIA BAWELNY.

Wskutek zaburzeń atmosferycznych notowań w dniu wczorajszym nie otrzymaliśmy.

REDAKCJA.

Japoński „Eintopfgericht“

TOKIO, 28. — Rząd japoński rozpoczął na dużą skalę propagandę wśród społeczeństwa pod hasłem „Oszczędności i ofiarności na rzecz wojny”. Codzienną narodową potrawą od tej pory ma być porcja ryżu, wielkości pięści na jedną osobę. Ta porcja, nazywana „narodową potrawą kraju Wschodzącego Słońca” składa się z japońskich produktów i jest podawana w biurach, na dworcach kolejowych, w portach i restauracjach.

Nowości wydawnicze

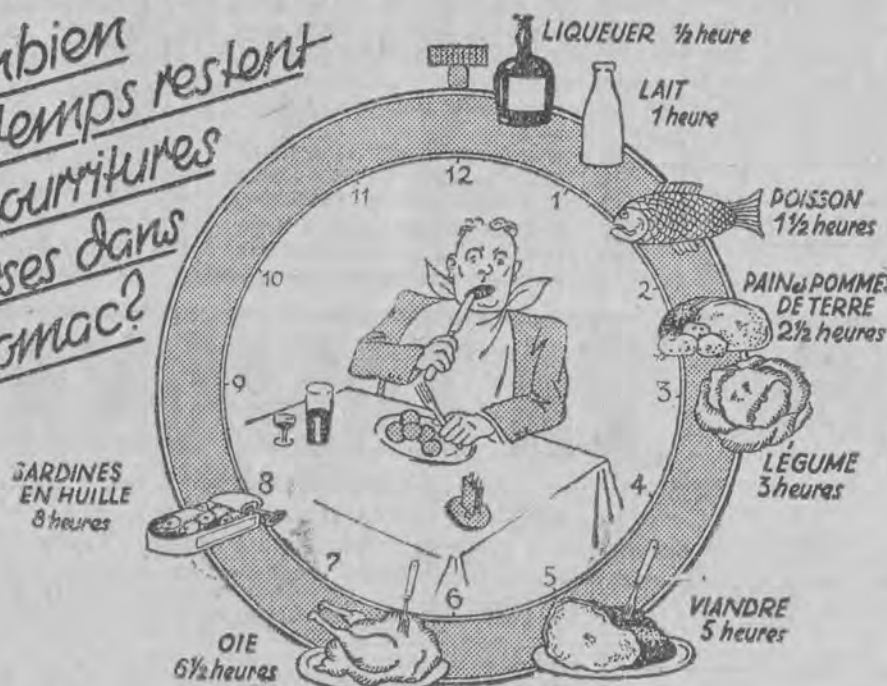
Hr. Decr. Biggers: „ZA KURTY-
NA”.

Powieść kryminalna Biggersa zbudowana jest logicznie i ciekawie, acz podług utartego szablonu. Śledztwo przeprowadzone rzuciło cienie i podejrzenia na szereg osób. Wreszcie petla dochodzenia zaciska się wokół osoby najmniej podejrzanego. To znamy, ale przecież teraz lato

mad.

Jak długo potrawy obciążają żołądek

Combien
du temps restent
les nourritures
diverses dans
l'estomac?



Powyższa ilustracja doskonale informuje, jak długo pozostaje w żołądku każdy rodzaj potrawy. Powyższe porównanie powinno prowadzić do bezpośredniego wniosku, że ważne jest nie tylko ile się je, ale i co się je.

KAWIARNIA I RESTAURACJA w OGRODZIE
„A LA FOURCHETTE”
 PIOTRKOWSKA 53 (KOŚCIUSZKI 6)

Dziś po raz ostatni wystąpi ulubieniec
 Warszawy i Łodzi
 znakomity pieśniarz, aktor teatrów
„IDISZE BANDE” i „ARARATU”

MANASZE OPPENHEIM **WEJŚCIE BEZPŁATNE**
CENY NORMALNE

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25. VI 1937 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 14 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w celu uregulowania należności 14 Urzędu Skarbowego w Łodzi i Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi w podanych niżej terminach i pod wskazanym adresem odbędzie się sprzedaż z licytacji.

1. Lange M. i Gutknecht, Żabieniec, gm. Radogoszcz
cegła wypalona 20.000 sztuk zł. 600.— 6. VIII 1938 I termin
2. Weiss Bronisław i Ska, Radogoszcz,
przedza odpadki w skrzyniach, 15 skrzyń, zł. 1.400.— 8. VIII 1938 I t.
3. Korn Ch i Ska, Konstancinów, ul. Łaska 7
towar ubraniowy letni 20 sztuk zł. 2.000.— 9. VIII 1938 r. I termin
materiał półwełniany, 70 sztuk, zł. 2.000.— 9. VIII 1938 r. I termin
4. Häusler Bruno, Składnica Skarbowa, Łódź, Kilińskiego 86
auto firmy „Studebaker” 1 sztuka zł. 1.000.— 11. VIII 1938 r. I termin
oraz różne części dodatkowe, 15 części zł. 15.— 11. VIII 1938 r. I termin
5. Bracia Kluka, Stare Rokicie, gm. Brus
cegła wypalona, 20.000 sztuk, zł. 600.— 17. VIII 1938 r. I termin
auto marki „Chevrolet” 1 szt. zł. 2.000.— 17. VIII 1938 r. I termin
radio Philipsa, 1 szt., zł. 80.— 17. VIII 1938 r. I termin
meble, 12 sztuk, zł. 102.50, 17. VIII 1938 r. I termin
6. Kopańska Helena, folw. Kruszów,
krowy czarno-białe 4 sztuki, zł. 800.— 12. VIII 1938 r. I termin
Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji.

Kierownik Urzędu Skarbowego
 (ST. RADOWICKI)

URZĄD SKARBOWY W PABIANICACH
 Nr. IV-II-1486-38.

Pabianice, dnia 2 sierpnia 1938 r.

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Pabianicach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1938 roku o godzinie 10 — 13 w Pabianicach przy ul. Marińskiej 5-7 u zob. firmy „Wyrób tkanin” odbędzie się sprzedaż drogą publiczną licytacji, celem pokrycia zaległości podatkowych na rzecz Urzędu Skarbowego w Pabianicach:

2.000 m. towaru bawełnianego w stanie surowym, oszacowanego na sumę zł. 1.000.— (słownie złotych jeden tysiąc), 500 m. towaru bawełnianego, oszacowanego na zł. 200.— (słownie złotych dwieście).

Zajęte towary można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

NACZELNIK URZĘDU
 (B. ZALEWSKI)

DOKTOR
KLINGER
 SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
 przeprowadził się na
ul. Przejazd 17
 GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Dr. med.
E. Wołkowyski
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
 wznowił przyjęcia
Cegielniana 11, tel. 238-02
 Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
 w niedz. i święta od 9 do 1 po po 1

BIURO OGŁOSZEŃ TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115, TELEF. 509-72, 509-73, 609-73.



OGŁOSZENIA
 DO WSZYSTKICH
 PISM ŚWIATA

KOSZTORYSY
 PROJEKTY
 RYSUNKI
 KAMPAJIE
 REKLAMOWE

FACHOWO — SZYBKO — SOLIDNIE

ISTNIEJE OD 1915 R.

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy

wraz z wodą sodową i kruchym ciastkiem
 Śniadania i kolacje jarskie z 5-ciu dań
 zł. 1.10 z obsługą.

poleca

Cukiernia „ŹRÓDŁO”

Przejazd 1, tel. 209-87

Dr. STANISŁAW JUSTMAN
NEUROLOG

przyjmuje czasowo od 4—6
Piramowicza 15, fr. II p.
 Tel. 138-99, 138-35

Dr. St. Bibergal

CHOROBY SKÓRNE
 I WENERYCZNE

Zawadzka 10, tel. 106-30
 przyjmuje od 9—11 i od 5—8
 w niedziele i święta od 9—1

SANATORIUM „TEOFILÓW”

(pod Łodzią)
 dla nerwowo i psychicznie chorych,
 REKONWALESCENTÓW
 I NIEDORÓZWINIĘTYCH DZIECI

D-ra A. SZMIGELDA
 Łódź, Śródmiejska 27, tel. 151-89

LEKARZ - DENTYSTA

K. Lewkowicz
 Śródmiejska 16, tel. 233 08
 POWRÓCIŁ
Dyżur całą noc

DOKTOR
HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych
 skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p
 Tel. 262-98
 przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w.
 w niedz. święta od 9—12.30 pp.

Dr. J. Weller

Piotrkowska 225
 Telefon 149-01

powrócił

„GŁOS PORANNY”

otrzymać można:

- 1) w TEOFILOWIE, INOWŁODZU i okolicznych leśniskach u Le-wenberg;
- 2) na WIŚNIOWEJ GÓRZE u Jan-nika, willa Kawuli oraz u Awron-nima, willa Hoffmana, koło ba-senu;
- 3) w PODDEBINIE, TUSZYN-LE-SIE i na SCHODOWEJ GÓRZE u Awronima, willa Tylińskiego.
- 4) w KAŁACH pod Łodzią u Krysz-tala, zam. u gospodarza Serana

PLUSKWY

wypieczy bezpowrotnie tylko świecą dezynfekcyjną „Fu-migatore-limek”. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją gazami D. G. W. Zgłoszenia:

„ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY”
 Łódź, Al. I Maja 4, tel. 222-60



**Kupujcie
 z 1-go źródła**

Wielki wybór

Wózków dziecięcych
 Łóżek metalowych
 MATERACJY wysielanych
 MATERACJY sprężyn.
 Łóżek polowych

ŁÓŻEK komodowych
 WYŚMACZEK
 marki „Rubber”
 ŁÓŻÓWEK
 LEŻAKÓW, HAMAKÓW
 ROWERÓW i innych.

w fabrycznym
 — składowie „DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 76
 w podw. Tel. 150-00

JANUSZ KONRAD URBACH

UDZIAŁ ŻYDÓW W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

JUŻ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
 KSIĘGARNIACH

STRONIC 21 = ILUSTRACJI 54 = CENA 4.— ZŁ.

Ogłoszenia drobne

ANGIELSKIEGO i niemieckiego
 metodą konwersacyjną szybko wy-
 uczya Kryszek, Pomorska 15, tel.
 171-26. Zastać od 2 — 3. Korepon-
 dencja, tłumaczenia. Lekcja indy-
 wid. zł. 1.50. 655-3

KOMITET Rodziców przy Szko-
 le Powsz. i Gimnazjum Tow.
 Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn.
 wśród Żydów w Łodzi, Pomor-
 ska 46 zawiadamia, że drugi
 turnus kolonii letniej dla uc-
 niów już się rozpoczął. Zgło-
 szenia przyjmuje codziennie
 kierownictwo kolonii Główna,
 Nowy Otwock, willa p. Wiś-
 niewskiego lub kancelaria szko-
 ly tylko w czwartki od godz.
 10—12 przed poł.

POSZUKUJE SIĘ ratynowanej
 bufetowej. Zgłoszenia: Ogród,
 Piotrkowska 53.

DUŻY dwuokienny pokój, wy-
 gody, telefon — do wynajęcia.
 Narutowicza 32/7, front, II p.
 Oglądać 8.30—9.15 lub 2.30 do
 3.30 pp.

1, 2 POKOJE z kuchnią, wygody,
 wolne od podatku — do wynajęcia
 Senatorska 34, rog Kilińskiego.

LOKALE parterowe fabryczne, o-
 raz szopy na składy do wynajęcia
 od zaraz „Lokale” 3273-2

GARAŻ na auto osobowe do odna-
 gą Gdańska 56. 3230-3

Próbnik od **BOLU GŁOWY**
 DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA
 słynie się również

PRZY PRZEZIEBIENIU
 GRYPIE i KATARZE

LODU

w każdej ilości dostarcza
B. RUBINEK
 Południowa 39, tel. 148-05



kosmetyka lecznicza
 Campa kwarcowa

Al. Kościuski 41
 tel. 204-89

ZGUBIONO weksel na zł. 200.—,
 p. 90. 9. 38 r., wyst. J. Chabierski,
 Chelmo. Powyższy weksel unie-
 ważniam, M. Berman, ul. Kościel-
 na 4.



DZIEKOWE KINO
PRZEDWISNIE
 Zeromskiego 74/76, tel. 129-88

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
 datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Dziś i dni
 następnych!

ZA ZASŁONĄ

Następny program: **„WRZOS”** — w roli głównej: **St. Angel-Engelówna**

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 75 gr.

Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12.

SALA SPECJALNIE CHŁODZONA

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
 redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
 szenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej,
 firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka“ Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.